GŁOS POMORSKI

Nr. 86 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata **na** poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva. Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe; **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddzia w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 15-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Poważny krok naprzód.

Wyjaśnienie sytuacji parlamentarnej. — Opozycja Dąbskiego w łonie „Piasta" za większością polską. Kombinacja „Kurjera Porannego."

Warszawa, 14. 4. (Telef. od naszego koresp. sejmowego.) Wczoraj wieczorem w kuluarach sejmowych wrzało jak w ulu. Lewica gwałtownie wyrażała opinję, że przesilenie już się rozpoczęło wskutek bardzo doniosłego posiedzenia klubu „Piasta", na którem aprobowano jednomyślnie pertraktacje posła Witosa z prawicą. Poseł Kiernik referował na niem o wyniku rokowań krakowskich, podczas których, według wiadomości z klubu „Piasta", kierownicy prawicy i „Piasta" osiągnęli porozumienie co do utworzenia nowej wspólnej większości parlamentarnej i opierającego się na niej rządu. Porozumienie w sprawie reformy rolnej i gospodarczej ujęto w formie pisemnej, bardzo obszernej umowy.

W dyskusji, która się rozpoczęła nad referatem, bardzo znamiennem było przemówienie posła Dąbskiego, dotychczasowego przywódcy opozycji w łonie P. S. L. (Piasta.) Twierdził on wprawdzie, że porozumienie z prawicą jest niebezpieczne dla ideologji ludowej, oświadczył jednak, że skoro znaczna większość klubu opowiedziała się za tem porozumieniem, on ze swej strony nie będzie stawiał przeszkód.

Dyskusja ukończyła się upoważnieniem dla prezydjum klubu do prowadzenia układów według własnego uznania.

Ten pomyślny obrót, jaki zaznaczył się w klubie „Piasta" ze strony dotychczasowej opozycji, spowodował szybki wybuch plotek i pogłosek na temat przyszłego składu gabinetu. Twierdzą, więc w kuluarach, że premierem zostanie Witos, ministrem skarbu Głąbiński, ministrem spraw zagranicznych Seyda, ministrem spraw wewnętrznych Kasznica (Klub Chrześc. Nar.) albo Kiernik (piastowiec), ministrem oświaty prof. Makarewicz (Chrześc. Demokracja), ministrem rolnictwa poseł Gościcki (Zw. Lud. Nar.) min. pracy enpeerowiec, tekę robót publicznych, Główny Urząd Ziemski i min. reformy rolnej otrzymać mają piastowcy, przemysłu i handlu Kucharski (Zw. Lud. Nar.) Jako kandydata na ministra wojny wymieniano wczoraj gen. Szeptyckiego. Kandydatura gen. Sikorskiego nie jest już podobno brana pod uwagę, ponieważ — jak kombinuje „Kurjer Poranny" — p. Witos jest rzekomo bardzo podrażniony intrygami „Kurjera", przeszkadzającemi w utworzeniu większości parlamentarnej.

(Jest to naturalnie ze strony organu pp. Ehrenbergów przypisywaniem sobie wpływów, których nie posiadają i śmiesznem nadstawianiem nogi przez ową przysłowią żabę, kiedy konia kują. Red.)

Według tegoż „Kurjera Porannego", (który chce koniecznie uchodzić za najlepiej poinformowany organ stolicy nawet teraz, gdy wszystko dzieje się bez jego rad, a raczej wbrew jego woli) — p. Witos nalega, ażeby sprawy personalne załatwiono w ciągu najbliższych dni, naidalej do wtorku.

Powyższe wiadomości, rozpowszechnione przez lewicę, wywołały w szerokich kołach lewicowych przygnębienie; pocieszają się one jeszcze nadzieją, jak temu daje wyraz „Express Poranny", że całe porozumienie może się znaleść pod znakiem zapytania wskutek oporu 10—12 posł. kl. Chrz. Nar., a mianowicie ziemian wielkopolskich przeciwko umowie w sprawie reformy rolnej. Prasa lewicowa nie podaje szczegółów umowy, zaznacza tylko, że zgodzono się na coroczną parcelację 400.000 morgów ziemi.

Powyższe wiadomości, mające charakter pogłosek, podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność wymienionych wyżej pism i kół.

Z komisji sejmowych.

Sprawy wojskowe. — Podatek gruntowy.

Warszawa, 13. 4. (Pat.) Dziś od godz. 3 do 8 popoł. obradowała sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Maczyńskiego (Chrześc. Nar.) Poseł Zamorski (Zw. L. N.) referował projekt ustawy o powszechnym obowiązku służy wojskowej. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa spraw wojsk. płk. Petrażycki wyjaśnił zasady, na których opiera się projekt (powszechność, czas trwania, odroczenie). Mówiąc o odroczeniach, płk. Petrażycki zaznaczył, że ze względu na interes obrony Państwa odroczenie służby wojskowej może przysługiwać jedynie żywicielom rodzin kończącym studja naukowe. Mówca uzasadniał konieczność półtora-rocznej służby dla inteligenta (zamiast jednorocznej). Omawiając zasady służby pomocniczej, płk. Petrażycki ujawnił przyczyny, dla których projekt przewiduje pociąganie do tej służby kobiet bezdzietnych od lat 20 do 40. Dyskusja nad referatem odłożona została do następnego posiedzenia, które odbędzie się 16 bm.

W związku z interpelacjami, jakie zgłoszone zostały przez członków komisji do Ministerstwa Spraw Wojsk. płk. Petrażycki udzielał następujących wyjaśnień: 1) we wszystkich państwach poborowi żywią się na własny koszt. Poborowi nie są jeszcze żołnierzami. Dopóki nimi nie zostaną, nie mogą być na utrzymaniu rządu. 2) W najbliższej przyszłości Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojsk. wniesie projekt ustawy o zwolnieniu wojska od obowiązków wykonywania wyroków śmierci.

W sprawie zaopatrzenia rodzin, powołanych na 8-ty godniowe ćwiczenia wniesiono szereg zapytań. W odpowiedzi płk. Petrażycki zakomunikował, że Ministerstwo Spraw Wewn. telegraficznie wysłało do poszczególnych wojewodów zarządzenie, aby, nie czekając na ukazanie się w „Dzienniku Ustaw" odpowiedniego rozporządzenia, wypłacono niezwłocznie zasiłki rodzinom rezerwistów.

Dziś dwukrotnie przed i popołudniu obradowała pod przewodnictwem pos. Moraczewskiego **sejmowa podkomisja skarbowa.** Omawiano sprawę progresji podatku gruntowego. Ustalono tabelę, wedle której dodatek do podatku gruntowego będzie pobierany w następującej skali:

Własność od 60—100 morgów 10 proc., od 100—300 morgów 20 proc., od 300—700 morgów 30 proc., od 700 do 1500 morgów 50 proc., od 1500—2500 morgów 70 proc., od 2500—3500 morgów 90 proc., 3500—5000 morgów 110 proc., powyżej 5000 morgów 120 proc.

Pozatem postanowiono, aby dodatek do podatku gruntowego wliczyć do podatku osobisto-dochodowego. Postanowiono także utrzymać podatek podymny w b. Kongresówce podatek domowo-klasowy w Małopolsce i budynkowy w b. dzielnicy pruskiej.

RZĄD SIKORSKIEGO POPIERA MARJAWITÓW.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Rząd gen. Sikorskiego naśladując rząd carski, popiera marjawityzm. Jako dowód tego służyć może 67 numer „Monitora Polskiego", w którym ogłoszono, że część zysku z Polskiej Państwowej Loterji na cel dobroczynny oddana została na klasztor sióstr marjawitek w Płocku.

MARSZAŁEK FOCH MARSZAŁKIEM POLSKI.

Warszawa, 13. 4. (Pat.) W dniu 13 kwietnia br. p. Prezydent Rzplitej na wniosek p. min. spraw wojskowych i uchwałę Rady Ministrów nadał tytuł Marszałka Polski marszałkowi armji francuskiej Ferdynandowi Fochowi. Na granicy polsko-czeskiej spotka polski minister spraw wojsk. marszałka Focha i wręczy mu w imieniu Prezydenta dekret nominacyjny. Przekroczywszy więc granice Polski, wielki wódz francuski przybędzie do nas już jako Marszałek polski.

CHCIAŁOBY SIĘ SOWIETOM WOJENKI.

Paryż, 13. 4. (Pat.) Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi z Charkowa, że na konferencji partji komunistycznej, Cziczerin oświadczył, iż Rosja dała dosyć dowodów swych skłonności pokojowych. Niemniej jednak wojna jest możliwa i dlatego najpilniejszem żądaniem sowietów jest wzmocnienie armji, floty i lotnictwa wojskowego.

Konflikt angielsko-rosyjski.

Londyn, 13. 4. (Pat.) „Daily Telegraph" stwierdza, że konflikt angielsko-sowiecki w sprawie rybackich statków angielskich, skonfiskowanych przez sowiety, zaostrzył się. Sowiety wzbraniają dokonywania połowu na przestrzeni 12 mil od brzegów rosyjskich, podczas kiedy układy międzynarodowe uznają za wody terytorjalne tylko przestrzeń wodną, oddaloną o 3 mile od brzegu. Statek „James Johnson" jest czwartym statkiem, skonfiskowanym przez sowiety. Dzienniki przypominają, że statek „Gagneta", skonfiskowany ubiegłego roku, zatonął wraz z całą załogą z powodu niezręczności pilotów sowieckich. Jako odszkodowanie za 7 marynarzy, którzy zaginęli, sowiety ofiarują sumę pieniężną równającą się 20 funtom i odmawiają udzielenia jakiejkolwiek innej rekompensaty. Wszelkie protesty Hodgsona w tej sprawie pozostały bez skutku.

„Daily Telegraph" donosi również, że sowiety prowadzą w dalszym ciągu gwałtowną propagandę przeciwko konwencji handlowej z Anglią, która nie miała następstw praktycznych. Obecna sytuacja — kończy dziennik — daje dostateczne podstawy do zerwania traktatu handlowego z Rosją, ponieważ jednak traktat ten został zawarty dla zadowolenia opinji angielskiej, dlatego zerwanie powinno być zadecydowane przez opinję publiczna.

Londyn, 13. 4. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że z powodu stanowiska, zajętego przez sowiety wobec rządu angielskiego, ten ostatni rozważa podobno sprawę ewentualnego wycofania angielskiej misji handlowej z Rosji.

Słowo a czyn.

W szeregu poważnych problematów, od których pomyślnego rozwiązana zależy w dużej mierze przyszłość Rzeczypospolitej, wysuwa się bezwzględnie na plan pierwszy problem mniejszości narodowych w Polsce.

Zagadnienie to, znajdujące swój wyraz czy to w mniej lub więcej aroganckich występach sejmowych posłów mniejszościowych czy też podziemnych a z rzadka wykrywanych knowaniach przeciw Państwu (proces o zdradę stanu przeciw posłowi „Oberstleutnantowi" Graebemu, awantury lwowskie, „białoruska" irredenta) dotyka w istocie swej podwalin Rzplitej grożąc jej w razie niekorzystnego załatwienia jeśli nie upadkiem, to długotrwałym stanem przewlekłej a trawiącej siły młodego ustroju choroby. W całym tym poplątanym splocie interesów politycznych i gospodarczych, w całej tej walce, jaką państwowotwórczy pęd narodu polskiego staczać musi z odśrodkowemi tendencjami poszczególnych narodowości obcych, uważać należy kwestje ludności niemieckiej w Polsce za najważniejszą. Za najważniejszą szczególniee dla nas na kresach zachodnich, gdzie ludność niemiecka stanowi po dziś dzień zwarte ośrodki, promieniujące dzięki licznej inteligencji na cały obszar Rzplitej w duchu — tak to wykazały np. ostatnie wybory do Sejmu — wybitnie dla Polski i jej międzynarodowego prestige'u niekorzystnem.

Problem niemiecki żywiej od innych poruszył opinję społeczeństwa polskiego a wespół z nim prasę polską — znajdując rzadką jednomyślność polskiego a wespół z nim prasę polską — znajdując rzadką jednomyślność i co do celów i środków postępowania. Poruszył on ostatnio i nasze sfery parlamentarne i zdobył i między nimi równie niebywałą zgodność zapatrywań. Jeżeli jednak pozornie zainteresowanie się kwestią niemiecką wzmogło się znacznie, to ścisłość każe wyrazić obawę — tak zwykłą w Polsce — żeby z pojęku gór słów gigantycznych nie zrodziła się drobna mysz czynu. Żeby morze atramentu, jakie wylało się na zagadnienie niemieckie, nie zgasiło płomieni czynu, żeby słowa nie stały się jałowym namiastkiem prężnej woli i zdecydowanych działań.

Nie wchodząc w meritum sprawy, która zaprawdę znalazła już wystarczający wyraz w niezliczonych artykułach, przemówieniach, konferencjach czy pogadankach, chciałbym zwrócić uwagę na sposób reagowania na problemat niemiecki, jaki tylko odpowiada społeczeństwu narodowo i politycznie dojrzałemu, a nie upajającemu się lawinami pięknych lecz bezpłodnych słów. Reakcję na czyny, — a takimi może się mniejszość niemiecka poszczycić — mogą również tylko być czyny: rozumowania przedewszystkiem zrozumiałe dla twardych charakterów zachodnich Polaków. Jedna sfera poczynań konkretnych należy do sfer rządowych. Pomijam ją w tem miejscu jako wystarczająco oświetloną na forum parlamentarnem i prasowem. Część druga czynu, i to część zasadnicza, dająca rządowi inicjatywę i świadomość poparcia jego zamiarów przez najszersze warstwy ludności polskiej, część ta przypada w udziale społeczeństwu. O niej więc uwag kilka.

Na jakiekolwiek zagadnienie, na jakąkolwiek sprawę żywotną odpowiedzieć może społeczeństwo tylko czynem zorganizowanym. Wszelkie rozdrabnienie się w usiłowaniach cząstkowych, choćby najlepszymi chęciami osobistemi popartych, skazane jest na bezskuteczność. Wolę społeczeństwa przekuć może na realny czyn tylko organizacja, która problemowi danemu się poświęciwszy,ześrodkuje w sobie wszystkie odpowiednie siły społeczne. Prawda to dawna i często wprowadzana w życie. Organizacje zawodowe, polityczne czy charakterystyczne na niej wrosły i z niej żyje. Siłą ich i żywotność zależne są zawsze tylko od sumy poparcia realnego, na jakie w danej chwili zdobywa czy zdobyć umie się społeczeństwo. Na przesłankach tych a w oparciu o palącą konieczność żywotną kresów zachodnich powstał lat temu dwa w Poznaniu „Związek Obrony Kresów Zachodnich", jako organizacja, mająca być wykładnikiem energji społeczeństwa w obronie kresów tych przed wszystkiemi niebezpieczeństwami, jakie im grożą i grozić będą i w walce z skutkami tych wszystkich klęsk na ciele i duchu, jakie społeczeństwo zachodnie poniosło w czas wiekowej niewoli. Powstanie tej organizacji to właśnie ten czyn, jaki jedyny może być odpowiedzią społeczeństwa na zakusy niemieckie. Poprzez tę organizację może społeczeństwo, o ile zechce lub o ile chcieć będzie umiało, wyrazić swą wolę co do wszystkich problemów, jakie współżycie z ludnością niemiecką, do niedawna zażywającej prerogatyw rasy panującej, nasuwa. Poprzez też organizację będzie mogło społeczeństwo zogniskować swe siły, by usunąć jawnie po dzień dzisiejszy stygmaty niewoli, ciągle jeszcze w sobie mieszczące zarodki przyszłych konfliktów a wespół z nimi los przyszły ziem zachodnich. Od społeczeństwa — a zważywszy że ono z poszczególnych się składa osobników: od każdego Polaka zależy byt i moc „Związku Obrony Kresów Zachodnich". Czem on jest co zdziałał, co czynić zamierza, powiedzą liczne wiece, jakie Okręg Pomorski Z. O. K. Z. organizuje w tych dniach na Pomorzu: Obowiązkiem każdego z nas staje się dzisiaj nie tylko uczestnictwo w tych wiecach, ale i czynne poparcie Związku przez przystąpienie doń jako członek. Niebezpieczeństwa niemieckiego, które ciężkimi chmurami zaległo nasz horyzont polityczny, nie usuną słowa mówione czy pisane mowy czy artykuły. Odeprzeć je może tylko czyn. Zwarty czyn zwartego społeczeństwa. Czynem tym to istnienie i działalność Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Obowiązkiem zasię naszym jaknajliczniejsze wstępywanie w szeregi jego członków.

Echa mordu moskiewskiego.

ODPOWIEDŹ KS. KARDYNAŁA PRYMASA DALBORA.

Na wielkim wiecu obywateli miasta Grudziądza wszelkich przekonań politycznych, a odbytym z inicjatywy Chrześcijańskiej Demokracji, uchwalono rezolucję, protestującą przeciw wyrokowi, skazującemu Ks. Arcybiskupa Cieplaka i Ks. Prałata Budkiewicza na śmierć.

Za rezolucję tę, którą z polecenia zebranych przesłał p. dyr. Poszwiński między innemi na ręce Ks. Kardynała-Prymasa Dalbora, przesłał tenże następujące podziękowanie:

„Za powzięty na wiecu w Grudziądzu protest przeciw wyrokowi zapadłemu na Ks. Arcyb. Cieplaka i Ks. Prałata Budkiewicza wyrażam uznanie i podziękowanie.

Szlachetne uczucia solidarności obywateli Polaków i Katolików Grudziądza wszelkich przekonań politycznych zaważą bezwątpienia na szali sprawiedliwości.

† Edmund, Kardynał Prymas.

PROTESTY I NABOŻEŃSTWA ZAGRANICZNE.

Genewa, 13. 4. (Pat.) Wczoraj odbył się tu pod auspicjami związku katolickiego w Genewie wiec protestujący przeciwko skazaniu księży katolickich przez władze sowieckie. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, która składa hołd pamięci prałata Budkiewicza oraz innym księżom, będącym ofiarą tyranji bolszewickiej, protestuje energicznie przeciwko skazaniu i więzieniu arcybiskupa Cieplaka, aresztowaniu patrjarchy Tichona, wreszcie przesyła chrześcijanom w Rosji wyrazy głębokiego hołdu i serdecznego współczucia z powodu doświadczeń, na jakie są narażeni.

Rzym, 13. 4. (Pat.) Dziś odbyło się tu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. prałata Budkiewicza. Kościół św. Stanisława, w którym odbywało się nabożeństwo, przyozdobiono kwiatami i emblematami religijnemi. W nabożeństwie uczestniczyli ministrowie Skrzyński i Zaleski, wielu kardynałów z kardynałem dziekanem Vanutellim i sekretarzem stanu kardynałem Gasparim na czele, przedstawiciel prezydenta Mussoliniego, podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagr. Vasallo, cały korpus dyplomatyczny akredytowany przy Watykanie i Kwirynale z wyjątkiem ambasadora niemieckiego, licznie zebrana kolonja polska i tłumne rzesze publiczności włoskiej.

Bruksela, 13. 4. (Pat.) Były minister z partji liberalnej Jamson zażądał na posiedzeniu Izby złożenia protestu przeciwko skazaniu na śmierć księży katolickich w Rosji. Socjalista Destres oraz członek partji katolickiej Segers przyłączyli się do tego żądania.

SPRAWA TICHONA.

Bordeaux, 13. 4. (Pat.) „Echo de Paris" podaje nowe szczegóły o prześladowaniach w Rosji. 10 profesorów, którzy byli rzeczoznawcami w sprawie odszkodowań sowieckich dla Polski zostało skazanych na śmierć. Zabroniono odbywania w cerkwiach modlitw za patrjarchę Tichona pod karą natychmiastowego aresztu. Wielu popów, którzy wymówili imię patrjarchy Tichona podczas nabożeństwa zostało aresztowanych i oddanych pod sąd rewolucyjny. Wreszcie dziennik donosi, że w ostatnich czasach dokonano licznych aresztowań specjalnie wśród inteligencji.

Londyn, 13. 4. (Pat.) Arcybiskup Canterbury, arcybiskup Yorku i arcybiskup Westminsteru oraz naczelny rabin ogłosili wspólny protest przeciwko prześladowaniom przez rząd sowiecki wszelkich wyznań oraz przeciwko znęcaniu się nad duchownymi i wiernymi. W proteście powiedziano, że podobne postępowanie władz sowieckich nie może być przyjęte biernie przez nikogo uznającego wolność wyznania.

Z Zagłębia Ruhry.

Paryż, 13. 4. (Pat.) Theunis i Jaspar odbyli dziś naradę z Poincarem w sprawach, związanych z okupacją zagłębia Ruhry.

Londyn, 13. 4. (Pat). Jak się dowiaduje „Daily Telegraph" z Duisburga, przyszło tam do starć między bezrobotnymi a niemiecką milicją bezpieczeństwa. Nastąpiła wymiana strzałów. 4 osoby zostały zabite a 14 rannych.

Bochum, 13. 4. (Pat.) W inspektoracie górniczym w Gladbeck Francuzi skonfiskowali pół miljarda marek.

Berlin, 13. 4. (Pat.) Według doniesień prasy niemieckiej, prezydent miasta Buer odmówił wypłaty, nałożonej przez Francuzów kontrybucji w wysokości 40 miljonów marek, uzasadniając swoją odmowę tem, że odpowiedzialność za zajścia spada na Francuzów, ponieważ obstawili dworzec i pozbawili miasto obrony policji niemieckiej.

Berlin, 13. 4. (Pat.) Prasa niemiecka w Nadrenji w dłuższych artykułach omawia podróż separatysty nadreńskiego Dortena do Paryża. Potępiając działalność Dortena, prasa zaznacza, iż naród niemiecki sprzeciwi się wszelkimi sposobami oderwaniu Nadrenji od Prus.

Berlin, 13. 4. (Pat.) Odbył się tu zjazd kierowników organizacji robotników i pracodawców wszystkich gałęzi przemysłu okupowanego obszaru Nadrenji i zagłębia Ruhry, w sprawie okupacji. Postanowiono trwać w dalszym ciągu w oporze.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 13. 4. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie podwyższenia opłat oraz zgłoszeń statystycznych przy zagranicznym obrocie towarowym, wniosek p. min. spraw zagr. o diety i zwrot kosztów podróży służbowych i przesiedlań funkcjonarjuszy państwowych poza granicami Rzplitej, projekt ustawy o dowodach osobistych.

KOMUNIŚCI OBAWIAJ SIE OPINJI PUBLICZNEJ.

Warszawa, 13. 4. (Pat.) Według informacji „Kurjera Polskiego", komuniści polscy podobno nie wezmą udziału w manifestacji w dniu 1 maja. Prawdopodobnie stanie się to z powodu potężnego odruchu i protestów całego społeczeństwa polskiego bez względu na różnice polityczne, partyjne i klasowe przeciwko wyrokowi sowietów na ks. prał. Budkiewicza i arcybiskupa Cieplaka.

WIELKI POSTEP WOJSKA POLSKIEGO.

Poznań, 13. 4. (PAT.) Gen. Le Rond w swej mowie, wygłoszonej na bankiecie, który wydał na jego cześć 57-y pułk piechoty wyraził zadowolenie, że mógł skonstatować podczas rewji wielki postęp techniczny wojska polskiego. Generał pochwalił przytem system wychowania żołnierza polskiego, uważając, że wychowanie stanowi bardzo dodatnią stronę młodej armji polskiej.

ZJAZD GEOLOGÓW, ZOOLOGÓW I BOTANIKÓW.

Warszawa, 13. 4. (Pat.) Wczoraj rano rozpoczął się w audytorjum botanicznem uniwersytetu zjazd geologów, zoologów, botaników i innych uczonych. Zjazd otworzył prof. Lewiński. Dalej witali zjazd minister Mikułowski-Pomorski, rektor Mazurkiewicz, tudzież przedstawiciele instytutów naukowych. Następnie wygłoszono szereg referatów.

STOSUNKI POLSKO-TURECKIE.

Warszawa, 13. 4. (Pat.) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Z powodu zmiany sytuacji w Turcji odwołaną została z dniem 1 maja br. delegacja polska, przebywająca dotąd w Konstantynopolu z posłem Władysławem Barańskim na czele. Odwołanie to podyktowane jest chęcią doprowadzenia do normalnych stosunków dyplomatycznych z rządem tureckim, z którym łączą Polskę węzły wiekowych sympatii. Należy oczekiwać, że normalne przedstawicielstwo dyplomatyczne zostanie utworzone w najbliższej przyszłości, mianowicie, gdy tylko zostaną ustalone zasady, na jakich opierać się będą normalne stosunki polsko-tureckie.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 1,99	Mrk. (pol.) — 50
Dolar — 42 875.	Dolar — 21 200

Giełdy.

Giełda warszawska z 13. 4. Waluty: Marki niemieckie 1.99, Londyn 201 000, dolary Stanów Zjednoczonych 42 875, Paryż 2 800, Szwajcarja 7 800. Akcje: Rudzki 81 080, Starachowice 78 000, Żyrardów 3 200 000.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 13. 4. 1923 r. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Żyto 125 000—135 000, pszenica 200 000—210 000, jęczmień browarowy 97 000—102 000, owies 122 000—127 000, mąka żytnia 70 procent 210 000—220 000, mąka pszenna 65 procent 270 000—300 000, ospa żytnia 61 000, ospa pszenna 63 000, wyka 130 000—150 000, ziemniaki fabryczne 6 600—7 200, groch polny 130 000—150 000, groch jadalny Wiktorja 189 000—200 000, seradela 200 000—260 000 włącznie worków, tatarka 110 000—120 000, łubin niebieski i łubin żółty 100 000—140 000, peluszka 135 000—155 000 marek.

Uwagi: Tendencja wyczekująca przy słabszym popycie konsumpcyjnym na mąkę.

Targ na bydło. Dnia 13. 4. 1923 spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej wołów 6, buhai 57, krów 134, bydła 184, cielat 254, świń 269, prosiąt 403, owiec 83, kóz 58, koźląt 49. Płacono za 100 kilo żywej wagi: Za bydło I klasy 560 000, za bydło II klasy 500 000—520 000, za bydło III klasy 400 000—420 000, za cielęta I klasy 480 000, za cielęta II klasy 440 000, za cielęta III klasy 320 000—400 000, za świnie I klasy 1 900 000, za świnie II klasy 1 040 000—1 060 000, za świnie III klasy 960 000, za owce I klasy 500 000—520 000, za owce II klasy 440 000—460 000, prosięta za parę 380 000—420 000 marek. Przebieg targu: Ożywiony.

Lojalność naszych Niemców

Są oni niewątpliwie lojalnymi obywatelami Polski. A jakże! Zapewniają o tem przecież ich posłowie i gazety, wychodzące w Polsce. Nie przeszkadza im to wcale, abonować gazet, wychodzących w Gdańsku, lub w Niemczech, dlatego, że pisma te dają wyraz ich uczuciom właściwym, nie wypowiadanym głośno tu u nas, a nawet w pismach, u nas wydawanych, — bez żadnego powodu skarżyć się na ucisk Niemców w Polsce, na gnębienie i rzekome uniemożliwianie pracy kulturalnej i gospodarczej, bynajmniej nie politycznej.

Cała prasa polska, posłowie nasi i ministrowie wykazali niejednokrotnie na podstawie cyfr, ile Niemcy nasi posiadają szkół, przez rząd utrzymywanych i ile prywatnych niższych i wyższych, ile teatrów, ochronek itd. że mają wszystko, czego tylko mogą pragnąć i nikt im w działalności tej nie przeszkadza, podczas gdy Polakom na Górnym Śląsku niemieckiem, Warmji czy Powiślu, w Złotowskiem, Bytomskiem itd., nic nie wolno, ani otwierać szkół prywatnych, ani nie udziela się dziatwie polskiej nawet nauki religji w języku polskim, nie mówiąc już o nauce języka polskiego.

Lecz to są wszystko rzeczy znane aż nadto dobrze. Chcemy tylko z okazji wykrycia dokumentów, stwierdzających działalność organizacji Niemców naszych „Deutschtumsbundu", działającego wedle wskazówek konsulatu niemieckiego, a więc Berlina, stwierdzić na nowo i dobitnie, że Niemcy nie zmienili się w niczem i niczego się nie nauczyli. Pozostali oni po dziś dzień ci sami, którzy w r. 1920 tak gorąco witali bolszewickich oswobodzicieli w Działdowie i w innych miasteczkach Pomorza. Oni zawsze jeszcze marzą o powrocie do przedwojennej świetności, kiedy to należały do Niemiec Prusy Zachodnie (Pomorze, Poznańskie (Wielkopolska), i cały Śląsk. Idea o zniesieniu „kurytarza pomorskiego" tkwi w każdym Niemiaszku tutejszym, i w chwilach, gdy Niemcy na Powiślu zapalają ognie i przesyłają pozdrowienia do braci w niewoli polskiej, Niemcy u nas łączą się z nimi najzupełniej w swych uczuciach.

Naiwnym musiałby być ten, ktoby o tem wątpił i wierzył im, gdy zapewniają, że oni nie chcą czego innego, jak tylko spokojnie pracować i płacić podatki.

To jest takie sobie gadanie dla głupich Polaczków, marzenia są inne i zastanowić się tylko godzi, czy to zawsze jeszcze są jedynie marzenia, teorja, czy też dążności te przeszły już w stadjum akcji czynnej.

Śmiało twierdzić można, że „Deutschtumsbund" nie ograniczał się jedynie do szerzenia idei, lecz że przeszedł już do czynu. Jak słychać, w wielu miejscach znaleziono nawet broń ukrytą, aby mieć ją w pogotowiu na wszelki wypadek, gdyby bądź to „landsmann" z tamtej strony Wisły" czy też brat-bolszewik napadł Polskę. Na niebezpieczeństwo wskazał — jak pisaliśmy niedawno — w „Journal de Pologne" p. du Moriez, będący niejako specjalista od knowań mniejszości narodowych w Polsce.

Dokumenty, wykryte z okazji rewizji odbytych w Grudziądzu, Działdowie itd. potwierdzają tylko to, co publicysta ów pisał o tem, jak to rząd niemiecki za pośrednictwem konsulatów i „Deutschtumsbundu" udziela wskazówek Niemcom w Polsce, jak kieruje wprost całą akcją antypolsk. Jego niewątpliwie było też dziełem stworzenie bloku szestnastki w wyborach, w którym zjednoczyły się wszystkie żywioły wrogie Polsce, zeszwejsowane nienawiścią do Polski.

Mając Berlin za sobą odgrywa „Deutschtumsbund" rolę podobną, jak swego czasu związek hakatystów: robi wszystko, co Berlin chce, wytwarza poż. nastroje, szerzy skargi na władze polskie i na prześladowania, i, gdy Berlin wydaje rozkaz, wystosowuje nawet jawnie skargi na państwo, w którem istnieje, do Ligi Narodów.

„Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte" (związek niemiecki ku obronie praw mniejszości) tworzy państwo w państwie albo, ściślej mówiąc, rząd obok rządu właściwego. Posiadając obok centrali w Łodzi zarząd właściwy w Bydgoszczy, tamże 8 wydziałów, niby ministerjów, i rozsyła rozkazy 4 „województwom" (w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu i Tczewie), istnieje pozatem 45 zarządów okręgowych, niby „starostw." W b. Kongresówce istnieje 12 takich „starostw", podlegających centrali łódzkiej.

Gdzie jest właściwa władza przełożona związku, wynika z tego, że niemieckie ministerium rolnictwa wystosowało do „Deutschtumsbundu" pismo, przeznaczone dla kolonistów, nakazując im, aby pozostali nadal w Polsce i jej nie opuszczali nawet w razie eksmisji, za co otrzymają t. zw. „Treuprämie" (wynagrodzenie za wierne wytrwanie na placówce). Tak to rząd niemiecki rządzi nadal w Polsce za pośrednictwem „Deutschtumsbundu."

Wspomnieliśmy wczoraj, że „Deutschtumsbund" spełniał, jak to np. działo się w Tczewie, rolę placówki konsularnej, udzielając swoim członkom świadectwa prawowierności narodowej i 50 proc zniżki na wizy. Przez to, że od niego zależy, czy ktokolwiek może wyjechać do Niemiec czy nie, wpływa Związek na Niemców naszych, że muszą postępować, jak on względnie Berlin każe, inaczej uważani będą za niewiernych staremu „Vaterlandowi".

Chcielibyśmy przy tej okazji władzom naszym stawić pytanie: Czy nie wiedzą o tem, że Niemcy rozmaici **którzy wyjeżdżają na 4 tygodnie do Niemiec, odbywają tam ćwiczenia wojskowe, pomimo, że są obywatelami polskimi?**

Czy wiedzą o tem, że obywatele polscy Niemcy otrzymują jeszcze po dziś dzień szarże wojskowe niemieckie Oberleutnantów, Hauptmannów, majorów?

Zwracamy pozatem uwagę tych, do których to należy, na fakt, że wielu Niemców, wezwanych na ćwiczenia wojskowe u nas, nie stawili się, wałęsając się z miejsca na miejsce, aż, znalazłszy sposobność, drapną do Niemiec.

W jakim kierunku działają Niemcy u nas i jakie, za wskazówkami z Berlina, spełniają posłannictwo, wynika z tego, co powiedział osławiony Rossbach na zebraniach nacjonalistów w Elblągu, Malborku i Kwidzynie: Postarać się musimy u rządu polskiego, udzielając mu na pozór poparcia, o to, ażeby wszystkich urzędników, pochodzących z b. zaboru pruskiego i obecnie tam urzędujących, przesiedlono na kresy wschodnie, — „dann haben wir die ganze Bevölkerung auf unserer Seite. Wenn wir das durchbringen werden, sparen wir Millionen für Agitation" (Natenczas całą ludność będziemy mieli za sobą. Gdy to przeprowadzimy, oszczędzimy miljony na agitację.)

Informacje te mamy z najlepszego źródła. Widzimy z nich, o co Niemcom chodzi: Pozbyć się stróżów polskości, znających stosunki i naszych Niemców, aby móc potem, gdy przybędą urzędnicy z innych dzielnic, nie obeznani z ich praktykami, móc bezkarnie bobrować i rządzić w państwie, jak im się podoba.

Oby po pięknych słowach, wypowiedzianych przez premiera w Poznaniu, nastąpiły wreszcie czyny: Działalności „Deutschtumsbundu" należy kres położyć raz na zawsze. Niechaj Sejm i Senat przypomną rządowi, że nawet słowa odświętnie tylko wypowiadane obowiązują!

Wielki Wiec Informacyjny Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.

W poniedziałek, dnia 16 kwietnia o godzinie 8 wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego.

Rodacy! Nieposkromiona zachłanność niemiecka trwa nadal. Napór niemiecki na ziemie wschodnie nie ustał. Wróg czyha tylko na okazję, aby ponownie zawładnąć naszemi ziemiami zachodniemi a tem samem podkopać byt niepodległej ojczyzny naszej.

Niechaj więc wiec **„Obrony Kresów Zachodnich"** stanie się **żywiołową manifestacją całego społeczeństwa polskiego** bez względu na przynależność partyjną i klasową!

Niechaj on zadokumentuje, że wszelkie najazdy niemieckie odeprzećgotowi jesteśmy!

Wzywamy Was do udziału! **Stawcie się licznie!**

Niechaj nikogo z Was nie zabraknie!

Zarząd Powiatowy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.

„Nasi".

KRÓLOWIE LEŚNI W POLSCE. — POLITYKA KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Pisaliśmy o tem swego czasu, jak to żydzi wykupują lasy w Polsce, jak zabrali się do karczowania Puszczy Białowieskiej. Obecnie obok wielu znanych bohaterów sfer leśnych w Polsce, że wymienimy tylko znanego na Pomorzu bliżej senatora gdańskiego Jewelowsky'ego wymienia „Rzeczypospolita" niejakiego Faddieja Fiszbajna, przybyłego do Polski z Republiki Sowietów w r. 1921. W tym krótkim czasie potrafił zdolny ten widocznie, energiczny „kupiec"-żyd zapuścić głęboko korzenie w nasze życie gospodarcze, wykupując za bezcen z rąk polskich rozległe koncesje leśne w okolicach Druskiennik — tak zwane Pożaryska z 3000 dziesięcin.

Po objęciu koncesji wydalił niezwłocznie cały personel polski i b. internowanych z armji Bałachowicza, a na ich miejsce przyjmował swoich rodaków, tak jak i on przybyłych niedawno z Rosji Sowieckiej, tworząc w ten sposób jeszcze jedną placówkę żydowską, których tak zatrważająco dużo rozrzucili po kraju nasi królowie leśni wyznania Mojżeszowego. Ponieważ to samo robią inni przedsiębiorcy leśni pochodzenia żydowskiego, wygląda to na akcję szeroko pomyślaną i konsekwentnie wykonywaną, nad którą powinny się zastanowić poważne naszne organy administracyjne.

W tej chwili jednak nie widzimy żadnego bodaj zrozumienia dla szkodliwej, a czasami wręcz niebezpiecznej działalności uchodźców żydowskich z Rosji. Osobistość Faddieja Fiszbajna jest tego jaskrawym dowodem. F. Fiszbajn, w Rosji Sowieckiej miał zaszczyt nie tylko piastować godność członka Ros. Part. Komunistycznej, ale być również w Rostowie n. Donem, filarem nadzwyczajnej komisji do walki z kontrrewolucją i spekulacją, zwanej w Polsce popularnie „czeką". Żona jego i syn dotąd mieszkają w Moskwie, a drugi syn, wzięty do niewoli przez wojska polskie pod Zamościem, wydostał się szczęśliwie z obozu dla internowanych w Strzałkowie i pomaga obecnie ojcu mimo, że był komisarzem aprowizacyjnym w armji konnej Budiennego.

Fiszbajn w rejonie Druskiennik posiada własną normalnotorową kolej długości kilkunastu kilometrów, która ma połączyć jego koncesję z Grodnem. Budowa tej kolei pochłonęła blisko miljard marek w r. ub. i dziś będąc już na ukończeniu, zbiera przedsiębiorcy poważne sumy.

Osoby, znające bliżej tę sprawę, zadają sobie pytanie, skąd Fiszbajn posiada tak znaczne fundusze, a jeżeli je nawet na stanowisku komisarza bolszewickiego w Rostowie n. Donem zdobył, to jaki ma interes w budowe nie wązkotorowej, ale szerokotorowej linji i czy posiadana koncesja jest tak dalece intratną, aby mu tak znaczne nakłady z czasem powetować.

W kołach wojskowych natomiast są sceptycy, którzy badając kierunek i charakter nowej linji, prowadzącej od granicy litewskiej łakby w obejście Grodna, przychodzą do wniosku, że w razie zatargu zbrojnego z Litwą kolej ta mogłaby być wyzyskana przez wojska nieprzyjacielskie z niemałym uszczerbkiem dla straży pozycji grodzieńskiej.

* * *

Politykę koła żydowskiego w Sejmie omawia organ syjonistów p. Grünbauma w sposób następujący:

„Lewica ulękła się własnego zwycięstwa przy wyborach prezydenta i postanowiła za wszelką cenę uwolnić się od przykrego poparcia mniejszości narodowych, szczególnie żydów, nawet za cenę przekazania władzy w ręce prawicy. I już przy tworzeniu rządu przez generała Sikorskiego widzimy jezuicką politykę lewego skrzydła Sejmu, która przeciąga na swą stronę obietnicami i słodkiemi słowami Ukraińców i Białorusinów niewyszkolonych parlamentarnie, odpycha od siebie żydów i zmusza ich do przejścia do szeregów zawziętej opozycji przeciw „lewicowemu" rządowi Sikorskiego".

„Zresztą jasne jest, że ten rząd nie będzie istniał długo. Rozerwany zostanie z wewnątrz. Z jednej strony Ukraińcy i Białorusini spostrzegą się, że u nas od dawania obietnicy do spełniania jej jest dalej, niż od Daszyńskiego do Korfantego; a z drugiej strony dla chłopów z pod znaku Witosa już nawet niewinni. Ukraińcy i Białorusini stali się ciężkiem brzemieniem na politycznym rydwanie, i tamci usiłują utworzyć razem z prawicą „istinno" polską większość sejmową bez „inorodców".

Jakież to rozczarowanie przemawia z tych wywodów, że stronnictwo ludowe „Piast" odsuwa się od większości lewicowej, skleconej przy pomocy żydów, — a z drugiej strony jakaż dufność, że ostatecznie jednak stanie się to, czego i jak żydzi chcą.

Jak pracować w Chrześc. Demokracji.

II.

Gdy grupę lokalną Chrześc. Nar. Stron. Pracy założono, zarząd, a szczególnie prezes i sekretarz, dbać winni o to, ażeby zebrać małą biblioteczkę dziełek, dotyczących kwestji socjalnej i omawiających cele i zasady stronnictwa oraz związki zawodowe chrześcijańskie. Wszystkich tych rzeczy dostarczy za niewielką dopłatą Generalny Sekretarjat w Grudziądzu. Z tego czerpać można materjał do referatów na posiedzeniach, które odbywać się winny co miesiąc. Członków zachęcać należy do nabycia owych broszur, gdyż czytając je, zainteresuje się każdy przedmiotem o tyle, że ze zrozumieniem należytem śledzić będzie referaty z tych dziedzin i chętnie weźmie udział w dyskusji.

Skoro na miejscu niema odpowiednich referentów, którzyby ożywić zdołali każde zebranie, zwrócić się trzeba do Generalnego Sekretarjatu, a on postara się o to, ażeby na zebrania przybył ktoś z centrali lub członków Rady Wojewódzkiej, którzy służą chętnie pomocą. Zebranie takie, na które przybyć ma mówca zamiejscowy, zwołać należy na niedzielę, najlepiej tam, gdzie kościół, po nabożeństwie. Nie trudno będzie na takie zebranie przyprowadzić znajomych jako gości i przy takiej okazji najłatwiej zdobędzie się nowych członków.

Zebranie nadzwyczajne, względnie, gdzie stronnictwo nasze zapuściło już głębokie korzenie, wiece zwoływać trzeba z okazji ważniejszych wydarzeń, interesujących cały ogół, by na nich omówić daną kwestję i uchwalić odpowiednią rezolucję. Wszędzie w sprawach ogólnonarodowych baczyć należy na to, ażeby stronnictwo nasze wzięło inicjatywę w zwoływaniu ogólnych wieców, jak np. teraz z okazji mordu moskiewskiego, ile możności, o ile istnieją na miejscu, w porozumieniu z innemi stronnictwami polskiemi, gdzie ich zaś niema, z wybitniejszemi osobistościami, które służyć mogą referatem lub w inny sposób pomocą.

Sprawa drożyzny i kwestia uposażenia urzędników są zawsze aktualne. Im poświęcić należy baczną uwagę i omawiać je na zebraniach. Czytając pilnie „Głos Pomorski", znajdzie każdy kierownik grupy w nim potrzebny materjał.

Gdy nie pominie się żadnej sposobności do zaznaczenia żywotności stronnictwa, gdy na zebraniach wykazywać się będzie, co klub Chrześcijańskiej Demokracji zrobił w Sejmie w sprawach drożyzny, urzędniczej, robotniczej, inwalidów i emerytów itp., wtenczas zainteresowanie stronnictwem wzmoże się niepomiernie i praca w niem będzie łatwa, gdyż z pośród członków stale przybywających wyrosną z czasem działacze miejscowi, których współdziałanie będzie bardzo pożyteczne.

W taki, tuszę sobie, sposób, może każdy światlejszy obywatel, robotnik nawet czy mały urzędnik, pracować z pożytkiem dla Chrześcijańskiej Demokracji, a temsamem przysłużyć się swemu stanowi i Ojczyźnie.

Jeż.

Morderca siedmiu osób przed Sądem.

(Rozprawa przeciw Sobczakowi, mordercy rodziny Kosterów w Piątkowie.

Poznań, 13. 4. (Od wł. korespondenta). Okrutna zbrodnia, popełniona na rodzinie gospodarza Kostery w Piątkowie pod Poznaniem, będzie niezawodnie każdemu w świeżej jeszcze pamięci. Epilogiem potwornego mordu jest obecnie proces, który rozpoczął się w piątek, dnia 13-go bm. rano przed V izbą karną tutejszego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiedli sprawca zbrodniczego czynu Antoni Sobczak i przyjaciel jego Walenty Panowicz z Głównej pod Poznaniem.

Akt oskarżenia zarzuca Sobczakowi morderstwo siedmiu osób popełnione z rozmysłem, grabież różnych przedmiotów, żywności i pieniędzy, oraz dwie kradzieże z poprzednich czasów. Nadmienić trzeba, że Sobczak był już dwukrotnie karany za kradzież. Panowicz oskarżony jest o namawianie Sobczaka do popełnienia morderstwa i o ukrywanie mordercy w swem mieszkaniu.

Rozprawa zaczęła się o godzinie 9-tej rano. Zebrały się tłumy publiczności. Sobczak wydawał się ogromnie przybity i przygnębiony, Panowicz zaś miał wesołą minę, udając „bohatera". Rozprawa przedpołudniowa ograniczyła się jedynie na zwykłych formalnościach i wstępnych przesłuchaniach. Sobczak odpowiada cichym głosem, z zimną krwią opowiada szczegóły swej strasznej zbrodni, w jego słowach nie widać jednak specjalnej skruchy.

O godzinie 11 minut 45 przewodniczący zarządza przerwę. Sobczakowi podają szklankę wody, bowiem jest bliski omdlenia i siedzi apatycznie na ławie oskarżonych. Po przerwie rozprawa toczy się dalej.

Pamiętajmy o obowiązkowem popieraniu inwalidów!

—** **SKŁADKUJMY NA INWALIDÓW WOJENNYCH.** Sieroty i wdowy po naszych dzielnych poległych żołnierzach i okaleczali, nędzą materjalną gnębieni inwalidzi wyciągają ręce swe do was, którzy jesteście zdrowi i nie odczuwacie tej nędzy, jak oni. Łzy gorzkie stanowią ich napój — a okruchy starego chleba ich pożywienie.

Pamiętajmy, że oni stanowili ongiś silny wał przed zagładą czerwoną — byli kwiatem narodu — a dziś są nędzarzami.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Anastaz. m Wschód słońca 5.1 zachód 6.55 Wschód księżyca 5.6 zachód 6.5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA UROCZYSTEGO OBCHODU 3-GO MAJA** odbędzie się dnia 18-go bm. we środę o godzinie 6-tej po południu specjalna narada w sali Rady Miejskiej w Magistracie. Koniecznem jest aby na naradę te przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, korporacji miejskich, prasy, szkolnictwa oraz wszelkich stowarzyszeń i organizacji. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W sobotę dnia 14 kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej premiera „Rewizor z Petersburga", sztuka w 5 aktach Gogola.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Rewizor z Petersburga".

W poniedziałek, dnia 16 kwietnia Koncert Boguckiego.

We wtorek, dnia 17 kwietnia przedstawienie zniżkowe „Polka w Ameryce".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj w sobotę premiera jednej z najgłośniejszych sztuk rosyjskich Gogola p. t.: „Rewizor z Petersburga". Dyrekcja nie szczędziła kosztów i pracy aby dzieło to, należące do pierwszorzędnych skarbców literatury rosyjskiej, wystawić z należytym pietyzmem. W sztuce tej występuje cały zespół artystyczny z pp. Zbierzyńskim, Lenkiem, Hartmannową i Kostecką na czele. Nowe dekoracje pędzla p. Bożuchowskiego oraz kostjumy wypełniają całość stylowej komedji. Reżyserował p. dyr. Lange.

Z powodu choroby p. Prus-Wysockiej, przedstawienie „Polki w Ameryce" nieodwołalnie odbędzie się we wtorek po cenach zniżonych.

W poniedziałek, dnia 23-go bm. wystąpi gościnnie raz jeden tylko Opera Poznańska. Bliższe szczegóły w afiszach.

—** **„KUGLARZ MADONNY".** Dzień 16-go kwietnia tj. w poniedziałek trwale zapisze się w pamięci naszej muzykalne publiczności, mającej tak wiele zrozumienia i poparcia dla najdoskonalszych walorów sztuki artystycznej. Oto w dniu tym koncertować będzie w sali Teatru Miejskiego znakomity baryton Opery Warszawskiej STANISŁAW BOGUCKI, śpiewak o olbrzymiej kulturze muzycznej. Jako jeden z najznakomitszych koryfeuszów sztuki wokalnej w Polsce daleko odbiega kulturą śpiewaczą od swych partnerów. Dlatego wieczory Boguckiego są w życiu artystycznem rzadkim wypadkiem. Zakończy go przepiękna ballada „O Szalwji" z opery „Kuglarz Madonny" Masseneta. I tu zajaśnieje w całej pełni porywający artyzm wielkiego śpiewaka, znakomitego mistrza-pedagoga, zasłużonego filara Opery Warszawskiej. Pieśń estradowa i operowa, opera warszawska i nazwisko Boguckiego to synonimy, których niepodobno odłączyć. Publiczność grudziądzka da niezawodnie dostojny wyraz zrozumienia dla sztuki i dla osoby koncertanta St. Boguckiego i w najbliższy poniedziałek pospieszy tłumnie do Teatru Miejskiego. Pozostałe bilety do nabycia w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23-go Stycznia.

—** **WYKŁAD O GÓRNYM ŚLĄSKU.** Staraniem Towarzystwa Krajoznawczego w Grudziądzu odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w gimnazjum żeńskiem wykład p. Kudlickiego o Górnym Śląsku. Wykład będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp za dowolną składką na cele krajoznawstwa polskiego.

—** **PRZEDSTAWIENIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH** odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go bm. o godzinie 6 i pół wieczorem w sali „Bazaru". Odegrana będzie 5-aktowa komedja „Zwarjowana kucharka i bolszewik". Po zabawie mila pogawędka i tańce do godziny 5-tej rana. Czysty dochód przeznaczony na ulżenie nędzy inwalidów, wdów i sierót po poległych żołnierzach.

Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo nasze podąży na przedstawienie powyższe, zasilając hojnie szczupłą kasę inwalidzką i wywdzięczając się tym sposobem wszystkim tym którzy pierś nadstawili w walce za Ojczyznę i tym, którzy za nią polegli.

—** **MECZ.** Dnia 15-go bm. o godzinie 15-tej (3-ciej) odbędzie się mecz towarzyski Wojskow. Klubu Sportow. I, C. S. P. Z. P. 2 z 3 pułkiem wojsk łączności na boisku 3 pułku wojsk łączności.

—** **BACZNOŚĆ OFICEROWIE REZERWY!** Dnia 22-go kwietnia odbędzie się w Toruniu w wielkiej sali Dworu Artusa o godzinie 10-tej Walne Zebranie Delegatów Oficerów Rezerwy a mianowicie też rewizja statutu. Przybycie jaknajwiększej ilości członków, należących do Związku i oficerów rezerwy nie należących dotąd do Związku jest bardzo pożądane.

Związek Pomorski Oficerów Rezerwy O. K. VIII.
Zarząd.

—** **ECHA KRADZIEŻY W SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM W GRUDZIĄDZU.** Przed kilku dniami donieśliśmy w naszem piśmie o niezwykłej kradzieży, dokonanej w gmachu tut. polskiego Seminarjum Nauczycielskiem. Złodziej — jak wiadomo prócz pieniędzy i kosztownych przedmiotów z biurka ks. dyr. Pelki — zabrał także najlepsze skrzypce wśród wielu innych, w czem wykazał niezwykłą u złodziei znajomość techniki instrumentów muzycznych.

Obecnie donoszą nam z Torunia, iż ten sam osobnik dokonał tam innych zupełnie podobnych kradzieży, w który również uwydatnił swoje muzykalne zdolności. W nocy poprzedzającej kradzież w Seminarjum grudziądzkiem, włamał się ów złodziej do szkoły powszechnej przy ulicy Prostej i po rozbiciu zamków wzgl. otworzeniu drzwi wytrychem, wykradł z jednego pokoju skrzypce z pudłem, przybory do innych skrzypiec oraz jedną tekę skórzaną ogólnej wartości 600 000 marek. Tej samej nocy włamał się ten sam osobnik do szkoły wydziałowej przy placu św. Katarzyny. Tam po przeszukaniu wszystkich ubikacyj i szaf wykradł pewną ilość książek wartości 300 000 marek.

Na drugi dzień wyjechał do Grudziądza i tutaj nocną porą dokonał wspomianej poprzednio kradzieży. „Muzykalnego" złodzieja ściga energicznie nasza policja.

Sprawy kościelne.

—** **ZMIANY W NABOŻEŃSTWACH W KOŚCIELE FARNYM.** Od niedzieli przyszłej, dnia 15-go bm. porządek nabożeństw w niedzielę i święta będzie następujący: Rano o godzinie 6-tej cicha msza św., o godzinie 8-mej śpiewana msza św. i kazanie o godzinie 9 i pół suma i kazanie, o godzinie 11-tej nabożeństwo szkolne, o godzinie 12-tej cicha msza św. i kazanie. Ostatnia msza św. rozpocznie się 10 minut przed pierwszą. Podczas nabożeństwa szkolnego cały kościół zarezerwowany jest wyłącznie dla dzieci i bezwzględnie wzbronione jest uczeszczanie dorosłym parafianom na nabożeństwo dla braku miejsca w kościele. W dni powszednie msze św. o godzinie 6-tej i godzinie 6 minut 45, ostatnia msza św. ogodzinie8 i pół. Czasokres przeznaczony przez władzę biskupią dla przyjmowania komunji św. wielkanocnej — przedłużony został o dni 14 — skończy się zatem dopiero dnia 29 bm. Przy tej okazji ponownie proszę wszystkie Panie, które w stronach rodzinnych należały do Kongregacji Marjańskiej, aby zechciały łaskawie listownie podać swój adres albo w kancelarji się zgłosić. Ks. Dembek.

—** **MSZA POLOWA.** Z powodu uroczystego zaprzysiężenia rezerwistów całego garnizonu odbędzie się nabożeństwo w niedzielę, dnia 15-go bm. o godzinie 9-tej nie w kościele garn. lecz na placu przed kościołem. We wtorek o godzinie 8-mej odbędzie się w kościele garn. nabożeństwo unickie odprawione przez dziekana grecko-katolickiego.

Ks. Łęga, starszy kapelan.

Ofiary.

—** **NA KUCHNIE LUDOWĄ** złożył personel techniczny Drukarni Pomorskiej 66 100 marek.

Ruch towarzystw.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA CHRZ. NAR. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE** odbędzie się dnia 14 bm. (w sobotę) o godzinie 7 i pół wieczorem na sali pod „Złotym Lwem". Porządek obrad m. i.: Omówienie prac przygotowawczych Wielkiego Zjazdu Nauczycielskiego. Szanowne koleżanki i kolegów zaprasza Zarząd.

—(rt.) **Baczność Sokoli! W niedzielę o godz. 3 po poł. ćwiczenia na boisku przy ul. Radzyńskiej dla wszystkich oddziałów.** Naczelnik.

—(rt) **WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW BIUROWYCH, HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH** odbędzie się staraniem Z. P. U. (Zw. Prac. Um.) we wtorek, dnia 17 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego. Referat wygłosi kol. Kamrowski na temat: Ochrona pracy w teorji i praktyce. O liczny udział pracowników biurowych uprasza Główny Zarząd.

—(rt) **TOWARZYSTWO POMOCNIKÓW I POMOCNICZEK FRYZJERSKICH W GRUDZIĄDZU** urządza dnia 17-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem nadzwyczajne zebranie w restauracji p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej (Ogród Pałacowy). W razie niestawienia się wszystkich członków, towarzystwo będzie zlikwidowane.

Zarząd.

Z szerokiego świata.

Najbarwniejszy nawet opis podróży nie dorównuje rzeczywistości. — Co jest najwięcej „typowo-amerykańskie" w Ameryce? — Słów kilka o życiu i zwyczajach amerykańskich. — Flirt i małżeństwo w Ameryce. — Częste rozwody. — Zakłady amerykańskie na temat „żartoczności". — Przykłady wielkiej „pojemności" amerykańskiego żołądka. — Wypadki niezwykłej „żartoczności" w Polsce.

W ostatniej naszej wędrówce po Nowym Jorku, daliśmy już czytelnikowi powierzchowny chociaż obraz tej olbrzymiej metropolji Nowego Świata, tak że czytelnik nasz mógł przedstawić sobie choć w części wrażenie, jakiego by doznał, przyjeżdżając osobiście do tego miasta, jednego z największych w Ameryce. Rzecz jasna, że zupełnego pojęcia o miastach amerykańskich nie można czytelnikowi dać ani najwierniejszym nawet opisem; trzeba naocznie zobaczyć wszystkie cuda tej drugiej półkuli, wszystkie jej osobliwości i zwyczaje, całe życie i ruch szalony jaki panuje tam wszędzie, aby przekonać się, że wszystkie opowiadania i opisy o Ameryce tak mało znaczące są w porównaniu z rzeczywistością.

Niech więc nie dziwią się nasi czytelnicy, jeżeli może niejedno w naszych opisach, czy to Ameryki, czy innej strony świata — wypadnie czasem trochę za blado, bo trzeba wiedzieć, że podróży niczem nie można zastąpić w zupełności, ani książką ani opisem, ani opowiadaniem, jakkolwiek barwny opis lub opowiadanie działa bardzo na wrażliwe umysły, przenosząc je już częściowo w krainę rzeczywistości.

Tym razem chcemy czytelnikowi dać kilka małych szkiców z amerykańskiego życia i najwięcej typowo-amerykańskich zwyczajów.

Niejeden zasłyszawszy coś nie coś o Ameryce, zapyta się nas z pewnością: „a cóż jest najbardziej typowego dla amerykańskiego życia? Fotel na biegunach, czy maszynka do lodów, drapacz chmur, czy też... konfitury".

Trzeba bowiem wiedzieć, że każdy Jankes rozpoczyna dzień od zjedzenia pół szklanki konfitur. Jest to bardzo dobry zwyczaj — tylko ludzie bogatsi psują go albo raczej poprawiają dolewaniem do konfitur sherry. Zwyczaj jedzenia rano konfitur jest w Ameryce dość nowej daty. Ale wciąga ostatnich kilkunastu lat tak się rozpowszechnił, że dziś nie znajdujemy ani jednego domu, gdzieby nie używano rozmaitych patentowanych (amerykanie lubią tylko rzeczy patentowane) słoików z niemniej patentowanemi smażonemi owocami.

Tak samo w każdym, nawet najubóższym domu amerykańskim musi być lodownia, do której codziennie sklepikarz dostarcza blok sztucznego lodu.

Ostrygi, które u nas należą do przysmaków przedwojennych — należą do najpopularniejszych. Tylko jadają je tam inaczej, a mianowicie przyprawiają różnemi ostremi sosami, a nierzadko też... cukrzą i zagryzają keksem.

Amerykanie ogromnie lubią ciepło w mieszkaniu i w zimie utrzymują w niem temperaturę dla przeciętnego europejczyka stanowczo za wysoką. Dla tego amerykanki mogą się i w zimie ubierać tak lekko jak w lecie. Wszelkie wełniane sweatry, trykoty, kamasze są tam zupełnie nieznane.

Drapacze nieba, świetlana reklama i warony kolejowe nie podzielone na przedziały są już dla Nowego Świata charakterystyczne, choć — zdobyły sobie niemal prawo obywatelstwa i w Europie.

Niejednemu, co nie był wcale w Ameryce, zdaje się napewno, że wszyscy amerykanie zawsze i wszędzie mówią tylko o dolarach. Zapatrywanie takie jest mylne. Dolar jest tbezsprzecznie naiczęstszym tematem rozmowy, ale nie wyłącznym. Prócz dolara mają Amerykanie także i inne ważne tematy do rozmowy.

Co najbardziej europejczyka w Ameryce męczy, to uniformizm. Wszyscy golą się temi samemi patentowanemi maszynkami, używają tego samego mydła. Kobiety noszą takie same pończochy, mężczyźni jednej formy kapelusze. W sklepach nie można dostać niczego, coby choć na jotę odbiegało od panującej mody.

Kto wie, czy właśnie ten uniformizm nie jest najbardziej typowo amerykański.

— — — — — — — — — — — —

Wśród czytających to nasze opowiadanie, dużo zapewne znajdzie się takich, którzy ciekawi są dowiedzieć się cośkolwiek o kobietach amerykańskich, o pannach, o mężatkach i o stosunkach w małżeństwach amerykańskich. Nie dziwimy się ich ciekawości, albowiem u nas w Starym Świecie kobieta stanowi jeszcze najmilszy i najczęstszy temat w rozmowie kawalerskiej, zaś u kobiet jest znowu małżeństwo jednym z najwięcej popularnych tematów rozmowy. Postaramy się więc zaspokoić ciekawość tej „ciekawszej połowy" naszych czytelników.

Nikt z czytelników chyba nam nie zaprzeczy, że młode panny na całym świecie lubią bawić się i flirtować. Mają do tego zresztą zupełne prawo. Ale nie na całym świecie robią to jednakowo. W niektórych krajach skrępowane są bardziej wymaganiami etykiety towarzyskiej, tradycjami itd., w innych flirt jest znacznie swobodniejszy. Do tych ostatnich należy przedewszystkiem Ameryka.

Młoda amerykanka z inteligencji jest bardzo samo-

Z Pomorza.

—** **RADZYN,** pow. grudziądzki. **(Obchód uznania granic Polski).** Z Radzyna otrzymujemy następującą korespondencję: W drugi dzień świąt Wielkiejnocy obchodził Radzyn i okolica bardzo uroczyście uznanie granic Polski. Pochód uszeregowawszy się na Brodnickiem przedmieściu przy łopocie licznych sztandarów towarzystw i przy śpiewie dziatwy przeciągał ulicami miasta ozdobionemi godłami narodowemi do kościoła, gdzie odbyła się uroczysta msza św.

Po nabożeństwie ruszył pochód z udziałem tłumnie zebranej publiczności na rynek gdzie p. burmistrz Kirstein w podniosłych słowach przemówił o znaczeniu tej uroczystości i gorąco nawoływał zebraną ludność, ażeby usilną pracą przyczyniła się do odbudowy Ojczyzny. Przy końcu swego przemówienia wzniósł p. burmistrz głośny okrzyk na cześć sprzymierzonych Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie zabrał głos p. dr. Lachowski w sprawie skazanych przez bolszewików ks. arcybiskupa Cieplaka i towarzyszy. Publiczność wzruszona do głębi mową p. dr. Lachowskiego uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko barbarzyństwu bolszewików, skierowanem przeciwko dostojnikom Kościoła katolickiego w Rosji. Uroczystość zakończono odśpiewania „Roty".

(Wiec protestacyjny w sprawie zamordowanego ks. Butkiewicza). Z Radzyna piszą nam: „W dniu 8-go kwietnia br. odbył się na sali w strzelnicy wiec protestacyjny przeciw barbarzyńskiemu zamordowaniu śp. ks. prałata Butkiewicza i przeciw gnębieniu Polaków-katolików w Rosji.

Sekretarz miejski p. Piskorski w zastępstwie burmistrza w pełnych oburzenia i żalu słowach przemówił o męczeńskiej śmierci śp. ks. prałata Butkiewicza, ponosząc bagatelizowanie przez sowiety interwencji wszystkich cywilizowanych narodów. Następnie odczytano rezolucję, którą jednogłośnie przyjęła zebrana publiczność. Po tem przemawiali jeszcze p. Skoczylas z Okonina, p. Stachecki z Radzyna, nauczyciel p. Szczupak, p. Makowski i p. Chrostowski. Wiec zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Przy tej sposobności ze smutkiem zaznaczyć wypada, że na wiec ten, który ze względu na swój cel, obchodzący świat cały katolicki a przedewszystkiem Polaków-katolików, przybyło bardzo mało osób i to tylko z uboższych sfer. Inteligencja i obywatelstwo zignorowało ten wiec, o czem nawet z pewnem oburzeniem podnosiły się głosy wśród zebranych.

—** **CHEŁMNO.** Wieczór opery z udziałem znakomitego barytona opery warszawskiej St. Boguckiego odbędzie się dnia 17-go kwietnia tj. we wtorek o godzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu Centralnego. Wspaniały program, który rozpoczyna nieśmiertelny prolog z „Pajaców" Leoncavalla, podają afisze. Bilety do nabycia w księgarni p. Rosińskiej. Nie wątpimy, że publiczność chełmińska pospieszy tłumnie w dniu tym do Hotelu Centralnego.

—** **TORUŃ. (Bandytyzm publiczny).** Według sprawozdania policji toruńskiej, niejaki Becker z Grütalu, powiat nowrocławski zgłosił w ostatnich dniach napad dokonany w lasku na przedmieściu Bydgoskiem. Na p. Beckera, przechodzącego tędy wieczorem miał się rzucić nieznany mu osobnik zabrać portfel zawierający 390 000 marek oraz płaszcz wartości 20 000 marek.

(Miljonowa kradzież). W jednej z ostatnich nocy skradziono za pomocą wyłamania krat żelaznych ze składu p. Gliszczyńskiego zamieszkałego przy ulicy Kościuszki wędlin i innych wyrobów mięsnych za 2 000 000 marek.

(Podrzutek). Niemowlę mniej więcej 18-miesięczne znaleziono w pewnym ogrodzie na przedmieściu Jakóbskiem. Dziecko znajduje się w szpitalu miejskim.

(Niebezpieczna „amazonka"). Niejaka Marjanna A., młoda panienka jeszcze, zamieszkała przy ulicy Wiązowej, wystrzeliła przed kilku dniami z browninga tak sobie „na zabawkę" do przechodzącego pod oknem jej mieszkania niejakiego W. nie raniąc go jednak. Broń z jednym nabojem została jej odebrana.

—** **CHOJNICE. (Po występie opery poznańskiej).** Jak Program był doborowy i wypadł znakomicie. Wieczór poznańskich wypadł bardzo dobrze. Sala była zapełniona. Program był doborowy i wypadł znakomicie. Wieczór powyższy pozostawił po sobie miłe wspomnienie.

—** **TCZEW. (Przed zamknięciem łaźni tczewskiej).** Wobec niemożliwości dalszego pokrywania bardzo znacznych deficytów, jakie powstają w administracji łaźni szeflerowskiej ostatnia znajduje się obecnie w przededniu zamknięcia.

Nie można zrozumieć, że mieszkańcy naszego miasta tak obojętnie patrzeć mogą na tego rodzaju ostateczność, dzieje się to wszystko w mieście powiatowem — bardzo nawet ruchliwem. — Łaźnia, jakiej nie powstydziłoby się żadne duże nawet stołeczne miasto, będzie zamknięta a mieszkańcy chyba zimą i latem w Wiśle się kąpać będą.

—** **WEJHEROWO. (Założenie nowej placówki przemysłowej).** Jak nam donoszą z Wejherowa, pp. Z. Dąbrowski i R. Pokora założyli tam pierwszą kaszubską fabrykę dywanów i kilimów pod firmą „Ropowe". Wyroby tej fabryki oglądać bez przymusu kupna można w składzie mebli pana Brand'a, albo też w fabryce, która się mieści w dwóch wielkich lokalach przy ulicy Gdańskiej. Zdaje się, że nowe to przedsiębiorstwo rokuje dobrą przyszłość, gdyż zatrudnia już dzisiaj około 30 pracownic przy 14 maszynach tkackich nowszej konstrukcji i posiada własną przędzalnię i farbiarnię wełny oraz wielkie zapasy materjału tkackiego. Wzorów do wyrobu deseni dostarczają pierwszorzędni artyści, jak i motywy swojskie.

—** **GDAŃSK. (Olbrzymia kradzież na poczcie).** Przed kilku dniami z urzędu pocztowo-celnego w Gdańsku skradziono kilkanaście paczek nadesłanych do różnych banków tutejszych. Wartość skradzionych paczek wynosić ma 300 do 400 miljonów marek.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Ruch antyżydowski).** Jak donosi „Dziennik Bydgoski", żydzi bydgoscy znowu nabierają odwagi i spacerują po ulicach miasta, jak gdyby nigdy nie było mowy o zamordowaniu ks. prałata Budkiewicza w Moskwie przez ich braci i wychowanków. Rozumują widocznie tak, że wystarczy pozostać w ukryciu na chwilę, dopóki społeczeństwo polskie nie wyszumi. Gdy wzburzenie ustąpi, można znowu geszefty robić. Tem więcej, że są Polacy, którzy nie wstydzą się publicznie pokazywać się z „kupcami z Nalewek", jak to można było w tych dniach zaobserwować.

Pensjonaty żydowskie przy ulicy Poznańskiej i Dworcowej znowu mają napływ koszernych gości.

Wobec tego na składach polskich pojawia się coraz częściej napis „żydom i psom wstęp wzbroniony" i żydów nie puszcza się do tych lokali.

—** **POZNAŃ. (Hojna ofiara gen. Sikorskiego).** Według prasy poznańskiej, prezes Rady Ministrów gen. Sikorski z okazji swojego pobytu w Wielkopolsce złożył na ręce ks. kanonika Zborowskiego 5 miljonów marek na rzecz tanich kuchni.

—** **WŁOCŁAWEK. (Świętokradztwo).** Miejscowe władze policyjne powiadomione zostały o kradzieży w kościele w Sanikach popełnionej w jednej z ostatnich nocy. Straty wyrządzone przez świętokradców wynoszą 50 miljonów marek. Śledztwo energiczne prowadzi się.

(Trucicielka męża przed sądem). W dniu 9 bm. przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa niejakiej Orzechowskiej Weroniki, oskarżonej o otrucie swego męża krótko przedtem przybyłego z wojny. Po zbadaniu 14 świadków sąd wydał wyrok, mocą którego trucicielka została skazana na 12 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem amnestji.

—** **RADOMSK. (Katastrofa kolejowa).** Pod stacją Radomsk wpadł pociąg osobowy na towarowy na skutek czego kilka wagonów uległo rozbiciu. Ofiar w ludziach nie było. Winowajcę katastrofy aresztowano. Ruch pociągów doznał z tego powodu 6-godzinnej przerwy.

—** **WARSZAWA. (Konsulat bolszewicki „przy ulicy im. ks. Budkiewicza).** W kołach radziecko-magistrackich rozważana jest myśl nazwania jednej z ulic miejskich imieniem ks. prałata Budkiewicza. Na cel ten upatrzona została podobno ul. Nowosenatorska — od Trębackiej do Placu Teatralnego — gdzie mieści się poselstwo sowieckie. Jako motyw do zmiany nazwy wskazywane jest to, że istnienie ulic Nowosenatorskiej i Senatorskiej wywołuje wiele pomyłek.

—** **BIELSK. (Morderstwo).** W nocy z niedzieli na poniedziałek zamordowany został właściciel fabryki sukna Schoszjus. Mordecy zrabowali całą gotówkę z kasy, kosztowności i kilka bali sukna. Sprawców zbrodni dotychczas nie wykryto. Śledztwo ustaliło jedynie, że bandyci zajechali automobilem przed fabrykę, położoną przy ulicy Trzeciego Maja, będącą najruchliwszą ulicą w Bielsku, a po dokonanej zbrodni spokojnie odjechali.

Z całego świata

—** **BERLIN. (Zastój w ruchu hotelowym).** Wielkie hotele berlińskie stoją w trzech czwartych częściach próżne. W niektórych z nich musiano nawet zwinąć apartamenty, zajmujące całe piętra. Syndykat hotelarzy stara się wszystkimi środkami ściągnąć do Berlina z powrotem cudzoziemców, którzy niełatwo zapomną metody, jakie w ostatnich czasach stosowano w hotelach berlińskich przeciwko niektórym gościom.

—** **KOWNO. (Nowe szykanowanie Polaków).** Kurja biskupia w Kownie zabroniła ks. kanonikowi Lausowi kandydowania z listy wyborczej polskiej. Wobec tego centralny komitet wyborczy polski musiał skreślić kandydaturę ks. Lausa. Należy zaznaczyć, że ks. litewscy umieszczani są na listach wyborczych bez żadnych przeszkód ze strony kurji i mogą brać udział w życiu politycznem i kandydować przy wyborach.

(Wykrycie wielkich nadużyć). Władze litewskiego zarządu celnego wykryły w ostatnim czasie olbrzymie defraudacje i przekupstwa dokonywane przez niższych i wyższych urzędników celnych.

—** **REWEL. (Niepowołany apostoł).** Dnia 5 bm. w poselstwie polskiem w Rewlu odbył się odczyt posła Czapińskiego o sytuacji w Polsce. Na odczycie obecni byli prezydent rządu, ministrowie, posłowie zagraniczni, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele prasy i działacze społeczni.

—** **BUKARESZT. (Ekscesy antyżydowskie).** Z Bukaresztu donoszą że powtórzyły się tam ekscesy antyżydowskie. Studenci wdarli się do teatru, gdzie występowała gościnnie trupa amerykańsko-żydowska, uniemożliwiając przedstawienie. Grupce udało się dostać do dzielnicy żydowskiej, gdzie powybijano szyby w żydowskich domach. Policja aresztowała około 50 osób.

—** **KOPENHAGA. (Olbrzymie bankrnctwo).** Z Kopenhagi donoszą o bankructwie największego duńskiego banku tak zwanego „Landsmannbanku". Pasywa dochodzą do 230 miljonów koron duńskich. Tego rodzaju bankructwo jest największem w ostatnim dziesiątku lat. Podobno jeneralny dyrektor Banku Glückstad, zarządzał także i majątkiem członków rodziny królewskiej, którzy wskutek tego ponieśli ogromne straty. Jeden z nich, książe Waldemar, stryj królewski, stracił zupełnie majątek.

—** **MOSKWA. (Masowe aresztowania).** W ciągu ostatnich 10 dni w Moskwie dokonano masowych aresztowań wśród resztek inteligencji. Aresztowano około 300 osób, przeważnie wśród tych, które utrzymywały stosunki towarzyskie z przedstawicielami misji zagranicznych.

Rozmaitości.

× **DLACZEGO HR. DONNERSMARK PRZYJĄŁ OBYWATELSTWO POLSKIE?** Z Katowic donoszą: W roku 1921 umarł w 85 roku życia hrabia Artur Henckel Donnersmark, który pozostawił olbrzymie majątki i kopalnie na Śląsku w Karyntyi, Jugosławi i we Włoszech. Pozostawił on syna i dwie zamężne córki hrabiny Thum-Hohenstein i Kinsky. Uniwersalnym spadkobiercą został syn Edwin hrabia Henckel Donnersmark, a obie córki otrzymać miały według testamentu tylko po miljonie marek niemieck. i po 2 miljony koron austrjackich „dzisiejszej wartości". (1921).

Hrabina Kinsky zgodziła się na taki spadek, ale druga córka hrabina Thum-Hohenstein wytoczyła skargę o wypłatę jej części spadkowej według ustawy, albowiem testament jej ojca był dla niej krzywdzący. Spór toczy się od półtora roku. Generalna Dyrekcja tych dóbr umieściła się po podziale Śląska w Katowicach, a 45 procent akcji sprzedała Anglikom, aby się zabezpieczyć przed ingerencją polskiego rządu.

---

dzielna i niezależna. Ma koła swoich znajomych studentów, towarzyszy sportu i przyjaciół — których przyjmuje w domu, mimo, że nie znają wcale jej rodziców.

W sobotę wyruszają liczne pary na wycieczki, z których wracają dopiero w poniedziałek i nikt im tego nie bierze za złe, bo wszyscy wiedzą, że ton, jaki między niemi panuje, jest bezwzględnie poprawny i przyzwoity.

Młody człowiek w Ameryce. który ośmieliłby się nadużywać zaufania swej towarzyszki i nieodpowiednio wobec niej się znaleść byłby srodze ukarany.

W mig wiedzianoby o tem wszędzie i zostałby bezwzględnie wykluczony z towarzystwa. Szacunek dla kobiety jest w Ameryce ogromny, a krytyka młodej panny prawie że nie do pomyślenia. Przeciwne brane są bardzo serio i otoczone opieką całego społeczeństwa.

Zdawałoby się, że małżeństwo zawierane przez tak samodzielne niewiasty powinno być szczęśliwe, a rozwodów mniej niż gdzieindziej. Ale tak nie jest. Dobre są małżeństwa zawierane między studentami i studentkami. Pobrawszy się, pracują razem na utrzymanie domu i żyją w dobrych stosunkach. Gorzej jest, a te wypadki są często, kiedy kobiety zawierają małżeństwo dla interesu. Amerykańscy „bussinesmani", którzy ciężko pracują: wykształceniem i kulturą towarzyską stoją niżej od kobiet. Ożeniwszy się — taki człowiek pracujący otacza żonę zbytkiem, ale nic jej ponadto nie dale. Kobieta się nudzi, w małżeństwie dzieje się coraz gorzej i to doprowadzą w końcu do rozwodu.

W ostatnich latach tak się rozwody rozwielmożniły, że kupcy przestają fabrykować solidniejsze i długotrwałe urządzenia domu, bo jak powiadają, „to i tak tylko na parę lat".

Na oryginalny pomysł wpadł pewien amerykański mąż, zdradzony przez żonę. Wniósł skargę rozwodową, a równocześnie zaskarżył swego rywala o odszkodowanie w sumie 150 tysięcy dolarów — za kradzież.

Czy sąd przyznał mu tę sumę nie wiadomo, w każdym razie traktowanie uwodziciela jako złodzieja byłoby może niezłym precedensem i wieluby odstraszyło.

Na ogół sędziowie amerykańscy odznaczają się wielką galanterją wobec kobiet, a procesy rozwodowe zawsze prawie starają się rozstrzygnąć na korzyść niewiasty, co oczywiście najdosadniej charakteryzuje ich wartość moralną.

— — — — — — — — — —

Na zakończenie naszej dzisiejszej pogawędki o Ameryce, wspomnieć musimy choć w kilku słowach o „żarłoczności" niektórych Jankesów i związanych z tem, oryginalnych zakładach.

Każdemu jest z pewnością wiadomo, że Amerykanie lubią się zakładać o co tylko można. Bywają zakłady, kto dalej splunie, kto więcej razy pojedzie tramwajem w niedzielę, kto potrafi dłużej spać itp. Ale już najwięcej zakładają się Amerykanie o to, kto potrafi więcej... zjeść.

Niedawno temu czytaliśmy w jednym z pism amerykańskich bardzo interesujące dane o zakładach, które, niestety, nie wszystkie dobrze skończyły się dla uczestników, chociaż w każdym razie odkryły przed oczyma zdumionego świata prawdziwe talenty na polu żarłoczności.

I tak pewien nowojorski żarłok zjadł befsztyk z 17 funtów mięsa i tak mu się to podobało, że w parę dni później znów się założył i tym razem zjadł befsztyk 24-funtowy. Człowiek ten żyje i cieszy się doskonałem zdrowiem.

Inny „artysta" zdobył rekord w jedzeniu pasztetów, a mianowicie w ciągu 91 minut potrafił zjeść 61 małych, ćwierćfuntowych puszeczek pasztetu.

Niejaki Smith z Chicago znany jest ze zjedzenia w ciągu dnia 75 dużych kotletów baranich. Tenże sam Smith zjadł innym razem 17 sporych melonów.

Gorzej poszło temu, który chciał zjeść jaknajwięcej jaj. Rzeczywiście w ciągu godziny spałaszował ich 53 i to gotowanych na twardo. Następnego dnia już nie żył.

Niejaki pan Silas z Alabamy założył się, że w ciągu czterech dni spożyje 2400 ostryg. — Przez pierwsze trzy dni jadł ich rzeczywiście po 600 — lecz czwartego dnia żołądek odmówił mu posłuszeństwa. Biedny Silas zjadł tylko 390 ostryg i zakład przegrał.

— — — — — — — — — —

Coprawda to i u nas po wsiach i małych miasteczkach też zdarzają się od czasu do czasu podobne niedorzeczne zakłady. Swego czasu opowiadano o pewnym człowieku z prow., który o zakład zjadł garniec ulęgałek i zakąsił to miską musztardy. Człowiek ów zakład wygrał i cieszy się dobrem zdrowiem oraz energią, bo nawet siedział w kryminale, zamieszany w brzydką aferę kradzieży koni. A kradzież koni nie jest zawodem dobrym dla leniuchów.

Przed kilku laty słynnym był na Pomorzu pewien robotnik, który zjadł śniadanie przeznaczone dla 12-tu kosiarzy, a zatem cztery razy po dwanaście kawałków wiejskiego smarowanego chleba, a zjadłszy je, mówił, że czuje się w sam raz najedzonym, zdołałby jednak jeszcze do tego dodać ze sześć śniadań...

— — — — — — — — — —

Na tem więc kończymy na razie opis amerykańskich osobliwości i zwyczajów. Do Ameryki już prędko nie powrócimy. Przez szereg tygodni zwiedzać będziemy najciekawsze osobliwości starej Europy, zaś w najbliższej przyszłości mamy na widoku ciekawe podróże opisowe do Afryki, Azji i w najdalsze zakątki szerokiego świata.

L. Wik.

Przed kilkoma miesiącami rząd włoski zasekwestrował kopalnię Raibl hrabiemu Donnersmark. Aby się ratować przed tym krokiem, cała rodzina hrabiów Donnersmarków przyjęła obywatelstwo polskie, albowiem rząd włoski nie może polskiemu obywatelowi konfiskować majątku.

Sąd w Celowcu, jako sąd właściwy ma wkrótce wydać uchwałę mocą której rozdzieli między spadkobierców cały spadek i w tym celu sporządził oszacowanie i inwentaryzację kopalń, cukrowni, lasów itd. Równocześnie członkowie rodziny Donnersmarków między sobą prowadzą rokowania, aby cały spór zakończyć dobrowolną ugodą.

× **Nowa wyprawa Amundsena.** Sławny podróżnik duński Amundsen wyruszy wkrótce drogą powietrzną z Wainwright na wybrzeżu północnym Alaski do Szpicbergu. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć na aeroplanie ponad biegunem północnym. Podróż ta rozpocznie w końcu czerwca. Ścisła data nie może być oznaczona, gdyż wyjazd uzależniony jest od warunków atmosferycznych. Odległość między obu punktami wynosi 3300 kilometrów w linji powietrznej.

× **Pływające lodowce.** Wszyscy pamiętają jedną z najstraszniejszych tragedji morskich: zatonięcie okrętu „Titanic" w kwietniu 1912 roku.

Olbrzymi ten okręt, wiozący na swym pokładzie około dwa tysiące osób, natknął się na pływającą górę lodową. Strzaskany, poszedł na dno a wraz z nim zginęła załoga i prawie wszyscy podróżni, jadący z Europy do Ameryki.

Kwiecień jest jednym z najniebezpieczniejszych miesięcy na Atlantyku. W tej porze, pod wpływem ogrzewania się klimatu pod biegunem masy lodów płyną ku południowi, na wody oceanu Atlantyckiego.

Kolosalne góry lodowe, poruszające się z ogromną szybkością, grożą zagładą napotkanym na morzu okrętom.

Aby zapobiec na przyszłość katastrofom, władze amerykańskie zorganizowały w tym roku obronę przeciw górom lodowym.

Specjalne łodzie patrolowe pełnią nieustannie straż na północnych wodach oceanu.

Zapomocą depesz radjotelegraficznych informują one stacje amerykańskie i okręty, znajdujące się na morzu, o dokładnem położeniu i zmianach kierunku gór lodowych.

Okręty mogą więc płynąć bezpiecznie zwykłą drogą, wiedząc, że w razie zbliżającej się góry lodowej otrzymają na czas ostrzeżenie od patrolujących łodzi. Sygnał radjotelegraficzny wystarczy, by tysiącom ludzi ocalić życie.

Tego roku podobno niebezpieczeństwo szczególnie jest groźne i wraz z pierwszem topieniem lodów, łodzie patrolne wyruszyły na ocean, przedsiębiorąc nadzwyczajne środki ostrożności.

× **Skąpcy w koronie.** Znaleziono w ostatnich czasach książeczkę rachunkową króla Jerzego I. angielskiego, okazuje się z niej, że król racjonował sam jadło swej służby i zapisywał najdrobniejsze wydatki domowe.

Podobnie Fryderyk Wielki pruski i Wilhelm I. mieli opinję skąpców. Wilhelm I. wycinał z korespondencji, którą otrzymywał, czyste skrawki papieru i na nich pisywał swe listy.

× **Jaskinia szkieletów w śródmieściu Paryża.** Ponure odkrycie zrobiono w tych dniach w Paryżu. Oto w czasie robót ulicznych w północnej części miasta znaleziono w ziemi dwanaście ludzkich szkieletów. Przy kopaniu ziemi natrafiono mianowicie na obmurowaną głęboką jamę, w której leżały ludzkie kości, ponieważ wykryte szkielety są bardzo dawne, przypuszczają powszechnie, że chodzi tu o szczątki z czasów krwawych walk religijnych pomiędzy hugenotami a katolikami za panowania Henryka IV.

Szkielety są szczątkami ludzi płci obojga i rozmaitego wieku. Ponieważ nie znaleziono żadnych śladów, guzików lub jakich innych przedmiotów, utrzymuje się mniemanie, że nieszczęśliwi zostali zamurowani w jamie nadzy i nieskrępowani, prawdopodobnie w stanie żyjącym. Na ścianach jamy widoczne są małe otwory, które przypuszczalnie porobili sami zakopani, celem dopuszczenia pod ziemię przypływu powietrza. Rzeczoznawcy, których sprowadzono do zbadania ponurego odkrycia, nie potrafili wykryć żadnych śladów, które mogłyby dać bliższe wyjaśnienia co do daty owej zamierzchłej tragedji.

× **Najście słoni.** Według wiadomości otrzymanych w Brukseli z belgijskiego Konga w okolicach jeziora Leopolda II-go, położonego na wschód od płynącej tam z północy na południe rzeki Kongo, stwierdzono gromadne najście słoni z niezbadanych jeszcze puszcz wnętrza kraju.

Olbrzymie zwierzęta niszczą plantacje i wioski murzyńskie, wywołując taki postrach wśród mieszkańców, nie mogących walczyć ze zbyt licznemi napastnikami, że wiele wsi opustoszało.

× **Chińskie przystawki grobowe.** W ostatnich stuleciach w prowincjach chińskich Sensi, Szansi i Honan odkryto groby, w których znalez. liczne przystawki z jaspisu, bronzu i gliny Znajdowano monety, broń i naczynia religijne. Oprócz tego w niektórych odkryto reprodukcje posiadłości ziemskich zmarłego, a więc nietylko jego żony, sług, zwierząt domowych i bydła, ale domów wraz z spichrzem, młynem, stajnią, studnią. W artystycznem wykonaniu zmartwychwstaje tu przed nami obraz starych Chin. Zwyczaj ten sięga najstarszych tradycji państwa środka. Według niej i po śmierci zmarły pozostaje nieograniczonym władzcą swych żon, sług i mienia. Z przedchrześcijańskich źródeł chińskich wypływa, że żone i słudzy żywcem szli do grobu za swym panem, a majątek pozostawał bezpańskim. Później dopiero złagodzono ten zwyczaj, wkładając do grobów tylko podobizny pozostawionych na ziemi posiadłości. 1122—255 lat przed Chrystusem lalki ze słomy zastępowały żywych i później zastąpiono je wyrobami ceramicznemi. Zwyczaj ten utrzymał się aż do naszych czasów i przedmioty wkładane do grobów są jako dowodem posiadania własności, która według wierzeń chińskich należy się zmarłemu na wieczność.

× **Kraj, w którym jest za mało kobiet.** Jedynym krajem na całym naszym globie, który może uskarżać się na brak kobiet, jest egzotyczna Australja. Na pięć miljonów ludności, zamieszkującej odległe dominjum angielskie, stanowiące zarazem część świata, jest o 200000 mężczyzn ... za wiele. O tyle bowiem płeć brzydka jest tam liczniejsza od nadobnej.

Smutny ten stan rzeczy, wyodrębniający Australję od wszystkich innych części świata i państw stara się usunąć rząd miejscowy, zabiegający usilnie o wzrost liczby kobiet. Dokonać tego spodziewa się przez szczególną opiekę i dogodność dla emigrantek, przybywających na ogromną wyspę w celu osiedlenia się w ojczyźnie „mnieszości kobiecej".

W stosunkach austrjalijskich i w korzyściach płynących z nich dla płci pokrzywdzonej pierwsze zorjentowały się Angielki, których, jak wiadomo, jest o dwa miljony więcej, niż anglików. Oceniając możliwość wyjścia za mąż, panie angielskie opuszczają tłumie europejską metropolję i przenoszą się chętnie na prowincję australską.

Mniej więcej każdy okręt, odpływający z portu wielkobrytańskiego uwozi obecnie od pięćdziesięciu do stu malkontentek z istniejącego stanu rzeczy. Emigrantki liczą mniej więcej 20—35 lat. W podróż po słodką przyszłość panny angielskie zabierają przezornie od pięćdziesięciu do stu funtów, z których część natychmiast po przybyciu do austrajlijskiej ziemi obiecanej lokują w bankach jako kapitał pocieszenia na wypadek zawodu i możliwość powrotu do porzuconej ojczyzny.

Tak wyglądają te wyprawy współczesnych zmodernizowanych argonautek.

Nowości wydawnicze.

⊙ **NA OBCHÓD KONSTYTUCJI 3. MAJA** księgarnia „Drwęcy" w Nowemmieście (Pom.) wydała okolicznościową jednoaktówkę dla młodzieży M. Bogusławskiej „Wielki dzień Narodu".

⊙ **TYGODNIK „ROZWÓJ".** „Rozwoju", tygodnika, poświęconego sprawie żydowskiej, wyszedł numer 14-ty, pod redakcją Macieja Wierzbińskiego i zawiera artykuły: „Zbrodniarze — M. W., Jak odżydzić Polskę, — ks. Józef Kruszyński Prawem kaduka — R. R., W obozie żydowskim, Gdzie szukać masonów. Wolnomyślni żydzi, Przełom w akcji żydowskiej, Pod pręgierzem, Czarna kroniczka, Na mównicy, Handel żydowski na ulicach, Interpelacja posłów Związku Ludowo Narodowego, Z życia rozwojowego itd., — ogłoszenia.

⊙ **„MIĘDZYNARODOWY ROCZNIK PRACY"**, („Annuaire international du Travail") z roku 1923 wyszedł w języku francuskim, angielskim i niemieckim, nakładem Międzynarodowego Biura Pracy. Rocznik ten zawiera szczegółowe dane o działalności i strukturze Międzynarodowej Organizacji Pracy i Ligi Narodów, spis urzędów, zajmujących się w poszczególnych państwach zagadnieniami pracy, oraz pełny i szczegółowy wykaz organizacji zawodowych pracodawców i pracobiorców. Rocznik uzupełniony jest wykazami możliwie kompletnemi organizacji pracowników umysłowych, zrzeszeń inwalidów wojennych, instytucji spółdzielczych oraz innych organizacji, poświęconych zagadnieniom społecznym.

Aby udostępnić publiczności polskiej wszystkie swe wydawnictwa, normalnie sprzedawane we frankach szwajcarskich, Międzynarodowe Biuro Pracy zawarło umowę z księgarnią Gebetnera i Wolffa w Warszawie, w myśl której publikacje Biura sprzedawane będą w Polsce wyjątkowo w markach polskich ze zniżką, dochodzącą do 75 procent normalnej ceny, obowiązującej w Szwajcarji.

Biorąc pozatem pod uwagę trudności, z któremi spotykają się wyższe uczelnie polskie przy abonowaniu wydawnictw zagranicznych, Międzynarodowe Biuro Pracy wysyłać będzie od 1-go kwietnia br. bezpłatnie swą główną publikację periodyczną „Revue Internationale du Travail" do wszystkich wyższych uczelni w Polsce, w których wykładana jest regularnie nauka ekonomji społecznej.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **SUBWENCJE RZĄDOWE NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ.** Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) podaje do wiadomości, że z sum oddanych do dyspozycji p. Wojewodzie z prowizorjum budżetowego Min. Pracy i Opieki Społ. na I. kwartał rb. subwencje na cele opieki społecznej otrzymały następujące instytucje pomorskie:

1) Na opiekę nad dziećmi i młodzieżą: Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi w Toruniu 3.000.000 mk., Starostwo w Tczewie i Brodnicy po 250.000 = 500.000 mk., Magistrat w Grudziądzu 500.000 mk., Zakład SS. Felicjanek w Łasinie 1.000.000 mk., Sierociniec Tow. Czerwonego Krzyża w Kartuzach 500.000 mk.; razem mk. 5.500.000 mk.

2) na opiekę nad starcami i niezdolnymi do pracy: Zakład św. Józefa w Pelplinie, Zakład SS. Felicjanek w Łasinie, Zakład w Kartuzach i Zakład św. Boromeusza w Chojnicach po 500.000 mk. = 2.000.000 mk., Zakład SS. Miłosierdzia w Chełmnie 1.000.000 mk., Gmina w Skarlinie 100.000 mk., Zakład SS. Miłosierdzia w Bysławku 300.000 mk.; razem 3.400.000 mk.

3) Na pomoc dla inw. niezd. do pracy umysłowej: Magistrat w Toruniu 300.000 mk. Magistrat w Grudziądzu 200.000 mk., Starostwo w Toruniu, Starogardzie, Tczewie, Kościerzynie i Wąbrzeźnie po 100.000 mk. = 500.000 mk.; razem 1.000.000 mk.

4) na zapomogi doraźne dla inw. wojennych: Starostwo w Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie Świeciu, Wąbrzeźnie, Nowemmieście, Działdowie, Chojnicach, Tucholi i Tczewie po 100.000; razem 1.000.000 marek.

5) na zapomogi doraźne dla reemigrantów z Niemiec: Magistrat w Grudziądzu 300.000 mk., Starostwo w Działdowie 400.000 mk.; razem 700.000 mk. — Ogółem marek 11.600.000 (jedenaście miljonów sześćsettysięcy marek).

Oprócz tego bezpośrednio udzieliło Min. Pr i Op. Społ. subwencji następujących: T. C. L. w Grudziądzu 500.000 mk., Sierociniec w Kartuzach 8.780.000 mk., Pom. Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu 24.300.000 mk. Zakład SS. Miłosierdzia w Chełmnie 2.500.000 mk. Dom Starców w Świeciu 2.000.000 mk.; razem 38.080.000 mk. (trzydzieścioośm miljonów osiemdziesiąt tysięcy marek).

Targi.

— **Polski Targ Krajowy i Eksportowy.** III. Targ Poznański (29. 4. — 5. 5. 1923 r.) będzie jak dwa poprzednie Targi Polskim Targiem Krajowym i Eksportowym.

Skupi on w nowocześnie urządzonych i przestrzennych halach wystawowych oraz pod gołem niebem na dogodnie położonych terenach targowych eksponaty przemysłu i handlu całej Polski. Będzie on względem naszego dorobku ekonomicznego za rok ubiegły. Wobec licznych zgłoszeń nie ulega wątpliwości, że podaż towaru na III Targu Poznańskim będzie wielka. To samo odnosi się do popytu. Po zastoju handlowym ostatniego okresu zapełnić trzeba będzie składnice i magazyny. Niezmiernie dogodną okazję po temu stanowić będzie III Targ Poznański, gdzie z wystawionych eksponatów poczynić będzie można odpowiedni wybór i zawrzeć umowy po cenach konkurencyjnych.

Dobrze się składa, że najliczniej reprezentowane będą na III. Targu wyroby przemysłów jak tekstylnego, metalowego, chemicznego itp., które przerabiają surowiec. Liczni goście zagraniczni z Rumunji i zwłaszcza z państw bałtyckich zainteresowani są bardziej przetworami surowców polskich niż surowcami samemi. III. Targ Poznański, uwzględniając powyższe, wykazywać będzie w pierwszym rzędzie gotowe produkty przemysłu polskiego. Grupa surowców wystawiona także na Targu, reprez. będzie w stosunku do innych grup najsłabiej. Jeżeli eksponaty np. przemysłu metalowego stanowić będą 24 procent eksponatów wszystkich, to surowce stanowić będą 0,2 procent. Jest to stanowczo objawem pomyślnym, tembardziej, że odpowiada to tendencji, przejawiającej się od niejakiego czasu w polityce ekonomicznej Polski.

— **III. Targ Poznański.** (29. IV.—5. V. 1923 r.) Prace przygotowawcze na III. Targ Poznański dobiegają końca. Stoiska są już rozdzielone między Wystawców, którzy bądź w Centrali w Poznaniu, bądź w reprezentacjach krajowych w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Bielsku, Lwowie i Warszawie mogą przekonać się o położeniu swego stoiska. Z powodu licznego napływu zgłoszeń Urząd Targu nie mógł uwzględnić wszystkich zgłoszeń. Teren wystawowy liczy 250000 mtr.². III. Targ Poznański posiada więc — w porównaniu z innymi Targami — jeden z największych terenów. Tymniemniej jak już zaznaczono, nie można było przyjąć wszystkich zgłoszeń, gdyż nie starczyłoby miejsca pod wszystkie eksponaty. Bilety wstępu na III Targ Poznański opuszczą w tym tygodniu drukarnię. Natychmiast rozesłane zostaną one do reprezentacji krajowych, gdzie interesenci targowi jeszcze przed targiem nabywać je mogą.

Urząd Targu, spodziewając się na podstawie napływających zapytań, zgłoszeń, zamówień itp. licznych gości, przygotowuje od przeszło miesiąca odpowiednią ilość wygodnych kwater. Spotyka się on tutaj z daleko idącem zrozumieniem obywatelstwa miasta Poznania. Nie ulega więc wątpliwości, że wszyscy goście będą mieli zapewnione po niedrogich cenach mieszkania. Zalecałoby się jednak, by interesenci zechcieli — o ile możności — zawiadamiać poprzednio Urząd Targu o swym przybyciu, by ten mógł zarezerwować im odpowiednie kwatery.

ROLNICTWO.

— **Komunikat Pomorskiej Izby Rolniczej.** Podaje się do wiadomości interesowanych, że przy Pomorskiej Izbie Rolniczej została otwarta Stacja Doświadczalna, która przeprowadza ocenę nasion, badanie pasz, analizy chemiczne nawozów sztucznych środków spożywczych itd.

Wszelkich bliższych informacji udziela Stacja Doświadczalna Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ulica Szopena 22, tel. 36 i 470. Godziny urzędowe od 8—3 po południu.

HANDEL.

— **Hurtownia Spółek Spożywców, Tow. Akcyjne** w Poznaniu nabyła od S. Fliegera fabrykę kawy słodowej w Pniewach pod Poznaniem za sumę 170000000 marek polskich, dodając do doskonale dziś prosperujących fabryk terpentynowej pasty do obuwia Ha-Es-Es i umiarynowy do bielizny Ha-Es-Es jeszcze jeden dalszy objekt, świadczący o sprawności handlowej i żywotności naszych wszystkich instytucji.

Polskiemu przemysłowi spożywczemu przybywa poważna placówka. Nowonabytą fabr. kawy słodowej i kawy zboż. uposażono w najnowszego typu maszyny do parzenia i wytwarzania kawy słodowej, już uruchomiono, wypuszczając na rynki polskie produkt zdrowy, przewyższający swą jakością reklamowane wyroby zagraniczne.

Wyroby zagraniczne, a przedewszystkiem niemieckie, starają się coraz natarczywiej znaleźć byt w kraju naszym, szkodząc naszemu własnemu przemysłowi i dorobkowi krajowemu. Stworzenie każdej placówki przemysłowej powitać należy z pełnem uznaniem.

Kawa słodowa, wytwarzana przez Hurtownię Spółek Spożywców, która tak samo jak i wszystkie inne fabrykaty teże Hurtowni nosi nazwę: „HA-ES-ES".

Niechaj miljony płynące dziś do obcych za lichy towar pozostaną w kraju naszym, przyczyniając się do gospodarczego podniesienia się tegoż.

BUDOWNICTWO.

— **Zmiana formy zapomóg na odbudowę.** „Gaz. War." dowiaduje się, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana formy pomocy materjalnej rządu na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Mianowicie zamiast pomocy w formie materjałów budowlanych, dostarczonych przez urzędy odbudowy na prowincji, Państwowy Bank Odbudowy udzielać będzie na cele, związane z odbudową kraju, pożyczek w gotówce. Zmiana ta pociągnie za sobą prawdopodobnie znaczna redukcję urzędników, zajętych przy organizacji dotychczasowej akcji odbudowy.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— Stan rachunków P. K. K. P. na 1 bm. wykazuje za marzec następujące zmiany:

W stanie czynnym obok prawie niezmiennego zapasu kruszców i zwiększonego do prawie 8 miljardów marek zapasu walut zagranicznych portfel wekslowy P. K. K. P. wzrósł do 275 miljardów marek, czyli w ciągu marca okrągło o 55 miljardów marek, pozycja pożyczek gospodarczych wzrosła do 85 milj. mk., czyli o 24 milj. mk.; dług skarbu pastwa podniósł się do 1,752 milj. marek, czyli o 667 miljardów mk., co daje przeciętną około 21·5 miljardów marek dziennie.

W stanie biernym główna pozycja obiegu banknotów wzrosła do 1 841 205 619 955,5 marek, co stanowi wzrost w ciągu marca, wynoszący prawie 664 miljardy marek, i daje pojęcie o powadze naszego położenia finansowego.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Sprawozdanie z rybołóstwa morskiego za miesiąc luty 1923 r.

Ilość rybaków	Ilość łodzi		1. Ilość ryb złowionych w kilogramach 2. Cena w markach pol. za kilogram.						Ogólna ilość złowionych ryb w kilogram.	Ogólna wartość połowu w mark. polsk.
	motorowych	nie motorowych	łosoś	węgorz	flądra	śledź	szproty (sielawki)	inne gatunki ryb		
959	64	285	1) 275	3925	125	176.150	291.000	26 475	497.950	519.798.500
			2) 8000	2000	3000	1200	300	2000		
			do 24000	10000		do 3000	do 1000	do 5000		

Od 10 lutego zatoka Pucka całkowicie zamarzła, wskutek czego wyjazd kutrów i łodzi na rybołóstwo został uniemożliwiony. — Na Helu w końcu lutego kutry zaczęły wychodzić na połów. — Z powodu lodów i burz rybołóstwo w lutym uprawiano tylko w ciągu 8 dni. Połów szprotów był nieznaczny, śledzi trochę lepszy, łososi zupełnie niewielki. — Straty rybackie w ciągu lutego były bardzo znaczne, ponieważ burze nie pozwalały na wyjazd łodzi, w skutek czego sieci pozostawały po kilka dni w wodzie wraz z rybą i uległy zgniciu.

Stracono wskutek burz:	20 sieci szprotowych	na sumę	5.800.000 mkp.
	28 „ śledziowych	„ „	3.700.000 „
	7 „ pomuchlowych	„ „	350.000 „
	8000 haczyków	„ „	208.000 „
	700 „ łososiowych	„ „	3.500.000 „
		Razem:	13.558.000 mkp.

Taryfa

opłat mostowego za używanie mostu kolejowego na Wiśle w Grudziądzu

ważna od północy z dnia 15. na 16. IV. 1923 r.

Mostowe wynosi:

I. Za zwierzęta.

a) Za konie, muły, osły, i bydło rogate w zaprzęgu lub luzem od szt. . . . . . 300 mk.
b) Za źrebięta, cielęta, świnie, owce i kozy 100 „
c) Za drób za każde 5 sztuk . . . . . 100 „
(drób poniżej 5 sztuk wolny od opłaty)

II. Za zaprzęgi.

a) Za każdy zaprząg ładowny lub próżny niezależnie od opłaty pod I. za zaprzężone zwierzęta . . . . 600 mk.
b) Za ręczny wózek lub sanki . . . . . 100 „

III. Za wozy motorowe.

a) Za samochody osobowe od sztuki . . 1000 mk.
b) „ „ ciężarowe na kołach gumowych . . . . 2000 „
c) Za samochody ciężarowe na kołach żelaznych . . . . 3000 „

IV. Za rowery.

a) Za rowery zwykłe od sztuki . . . . 100 mk.
b) „ „ motorowe bez przyczepki 200 „
c) „ „ motorowe z przyczepką . 300 „

Zwolnienie od opłaty.

A. Wojsko:

1. Wojskowi w mundurach i pod bronią zwolnieni od opłaty bez potrzeby legitymowania się.
2. Wojskowi bez broni (w mundurach lub bez) zwolnieni są od opłaty za okazaniem dowodu że znajduje się w służbie.
3. Mostowego nie opłaca się za zaprzęgi, wozy, konie i bydło, stanowiące własność wojska, prowadzone w marszu przez wojsko.
4. Etatowe konie oficerów, prowadzone dla celów służbowych, oraz wszystkie konie, prowadzone na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych do przeglądu wojskowego i z powrotem, zwolnione są od opłaty za okazaniem dowodu.

B. Urzędy cywilne.

1. Mostowego nie opłaca Wojewoda i zastępcy Wojewody, policja, duszpasterze podczas wykonywania czynności duszpasterskich.
2. Zaprzęgi, wozy, zwierzęta i samochody osob. wymienionych pod B 1. także i wracające próżne po odwiezieniu tych osób za okazaniem dowodu.
3. Zaprzęgi, wozy, zwierzęta i samochody pocztowe, straży ogniowej i gminne oraz drużyn ratunkowych.

C. Inne.

Procesje, pogrzeby i wozy ze zwłokami.

Uwaga: 1. O ile wspólnie z osobami, uwolnionemi od opłaty mostowego przejeżdżają przez most osoby, którym zwolnienie nie przysługuje, muszą te ostatnie uiścić opłatę za środek przewozowy z którego korzystają.
2 Wolne karty przejazdu wystawia odnośny Urząd Obrotu handl.

Gdańsk, dnia 12 kwietnia 23 r. 4888

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

Powróciłem!

Dr. med. Jerzy Urbański

Plac 23-go Stycznia nr. 11.

5951

Baczność! **Baczność!**

Kupuję każdą ilość

starego żelaza szmat jak i metalu

po najwyższych cenach dziennych

JAN KAHLAU

Wybickiego nr. 44.

Baczność! (5930) **Baczność!**

Skóry surowe

wszelkiego rodzaju, jak:

bydlęce, końskie, kozie, cielęce, owcze i królicze

włosie końskie

kupuje po najwyższych cenach

EDWIN BALCEROWICZ i Ska

GRUDZIĄDZ, ulica Mickiewicza nr. 25.

Poszukuję [4893

maszynisty

do wązkotorowych lokomotyw, parowej i benzolowej.

Tenże musi znać tokarstwo.

M. Schulz, cegielnie.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę na afisze wydane przez miejscowy Zarząd Towarzystwa Upiększenia Miasta w przedmiocie przepisów parkowych do których publiczność bezwzględnie zastosować się winna. W interesie utrzymania porządku i czystości w miejskich plantacjach leży, by nie przekraczać wytycznych podanych przez Towarzystwo Upiększenia Miasta w przeciwnym razie Magistrat korzystając z przepisów policyjnych z dnia 4. 7. 1906 r. za wszelkie przekroczenia stosować będzie jaknajsurowszą karę.

Grudziądz, dnia 30 marca 1923 r. 4806

Magistrat — Zarząd Parków Miejskich
(—) Moddelsee

Wykonuję pierwszorzędne

garderoby cywilne i wojskowe

po cenach przystępnych

Bronisław Wiśniewski

zakład krawieck [5950

ulica Pańska nr. 25, I-sze piętro.

Gospodarstwa

poszukujemy celem kupna od 60—300 mórg

tylko ziemia dobra z dobrym mieszkalnym domem i pełnym żywym i martwym inwentarzem Warunek na Pomorzu i o ile możności w pobliżu miasta Grudziądza. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 15,165 do biura ogłoszeń **„PAR“ Poznań**, ulica Fr. Ratajczaka nr. 8. 4890

Baczność rolnicy i leśnicy! 4889

Polecam po cenach korzystnych:

siarczan miedzi, karbolineum, oliwy i smary do maszyn

Hurtownia Drogeryjno-techniczna

G. FRAAS Nast. W. Kaiser, Poznań

ulica Wielka nr. 14.

Stale na składzie w większych partiach:

Natron-Esencję octową-Klej stolarski Naftalina

Redaktor

na stanowisko drugiego redaktora, może zaraz lub najpóźniej 1 maja rb. wstąpić. Mały życiorys pożądany

Wydawnictwo

„Dziennika Chojnickiego“ i „Ludu Pomorskiego“

w Chojnicach na Pomorzu.

MEBLE do pokoi męskich
„ „ jadalnych
„ „ sypialnych
wyściełane

poleca po cenach fabrycznych

Paweł Masella,

fabryka mebli

4892 **Groblowa 13.**

Wystawa w składzie przy Staro Rynkowej 5/6.

Telefon nr 549.

Każdą ilość 4516

szmat

kolorowych i jutowych

kupuje w wagonach. Oferty z ceną franko stacja załadowania uprasza

Władysław Lewandowski,

Fabryka tektury i papieru

Tczew-Pomorze.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a) wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Najtańsze

znane ze swej jakości i ekonomiczne w użyciu

SAMOCHODY

światowej sławy

FIAT (Torino)

4886

o sile 6/21 — 9/30 — 14/44 HP.

po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy poleca

Telefony 34-17 i 41-21 **„BRZESKIAUTO“ T. A.** **POZNAŃ**, ul. Skarbowa 20

Teatr Świetlny Orzeł

Tylko do niedzieli dnia 14 bm. włącznie
Amerykańskie dzieło filmowe

Goliat Armstrong I i II serja

W niedzielę, o godzinie 2 popoł.:

Przedstawienie dla dzieci.

Od poniedziałku dnia 16 bm.
Dramat amerykański pod t.

KAZAN W roli tytułowej pies.

4900

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 81A

Zakupuje waluty zagraniczne złoto i srebrne.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

MAJĄTKI

od 10 do 2000 mórg i sklepy wszelkiego rodzaju nabyć można od zaraz za mojem pośrednictwem. [5956

Maćkowiak, Działdowo ul. Dworcowa 22

PP kupców branży tytuniowej, restauratorów i spółdzielnie niniejszem zawiadamiam, że urządziłem [4896

hurtownię wyrobów tytoniowych

„Sarmatia“

i oddaję takowe po cenach ściśle fabrycznych

Stefan Wawrzyniak, Grudziądz

Plac 23 Stycznia 29. Tel. 208.

(Koncesja pożądana).

---

3 wagony tomasówki

14% natychmiast do oddania z własnych składnic w Grudziądzu.

POMORSKI DOM HANDLOWY

Tow. z/ogr. por.

właśc. L. E. Hanczewski i Ska, Grudziądz

Toruńska 10 Telefon 673

Sprzedaże



Fabryka giętych krzeseł i wyrobów tapicerskich

»Buczyna«

Bydgoszcz 4207A

Sienkiewicza 15/16. Tel. 133

Ogłoszenie!

Sprzedaż i kupno majątków ziemskich, miejskich oraz wszelkich Przedsiębiorstw przemysł.

Władysław Janicki,
Grudziądz. (Pomorze).
Plac 23 Stycznia 8.

Dwa ciężarowe

Samochody

prawie nowe tanio do sprzedania. Horcha 50 HP. i La Buire 40 HP. Wiadom. Kościuszki 34, parter na lewo od 2-3 pop. i od 8 wieczorem.

Eleganckie

okrycie damskie, garderobę dziecięcą,

trzewiki dla dziecka 6 do 10 letniego na sprzedaż. 4898
Kościuszki 36, II lewo.

Papę dachową
Smołę kamienną
Lepnik
Lak dachowy
najlepszy smar na dachy papowe
Karbolineum
najlepszy smar na drzewo
Smołę dziegciową
Smołę drzowną
Lak żelazny
Portland-Cement
Wapno niegaszone
Gips
Trzcinę sufitową
i t. p. 4529

dostarcza punktualnie

Grudziądzka Fabryka Papy
Venzke & Duday
Grudziądz. Telefon 88

Wózek sportowy

z nakryciem na sprzedaż. Rybacka 3, I ptr.

Sprzedam [5952

duże lustro i firanki

Matejki 8.

W dniu 18. bm. o godz. 10 odbędz. się sprzed.

nawozu

drogą licytacji [5957

w 3 pułk. Wojsk Łączn. Koszary Przemysława przy ul. Gielbudzkiej.

Formularze

do spisu ludności
oraz prac przygotowawczych
do akcji wymiarowej, jako to

Spis osób

gminy obszaru dworskiego
po 150 marek

Wykazy podatku państw.

(Staatssteuerrollen)
po 150 marek

Listy podatku państwow.

(Staatssteuerlisten)
po 500 marek

poleca dopóki zapas starczy

Drukarnia Pomorska T. A.

Tel. 50 i 51 **Grudziądz** Groblowa 27/29

Kasa rejestracyjna „National“

dobrze utrzymana **kanapa pluszowa duży stół dębowy, żelazna szafa do wina, 6 szyb lustrowych 35×55 i rower** za przystępną cenę do sprzedania. [4897

Emil Felske,
Mickiewicza 1.

Dziecięcy wózek sportowy

do sprzedania [5955
Młyńska 18a, II n. pr

Mieszkania

Zamienię mieszkanie

3-pokoj. na takież lub 4-pokoj. bliżej miasta położ. na I ptr. Zgłosz. od 4-5 Hercfelda 6, part. pr.

Posady

Młody człowiek wielkopol., lat 25 biegły w polskim i niemieck. oraz w rachunkach, pracował w Intendenturze i kom. gosp. wykonuje prace introligatorskie, **szuka**

posady biurowej

Bardzo sumienny i gorliwy pracownik. Łask. oferty do Głosu Pom. pod nr. 5936 a.

Uwaga!

Bednarz, poszuk. stałej

posady

z gwarancją na każdą robotę bednarską, przeważnie w fabrykach. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 5949.

Młoda panienka

poszukuje pracy biurowej najchętniej jako kasjerka. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. nr. 7676.

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy

sadu owocow.

Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 5947.

Różne

Udzielam [5910

lekcji gry na fortepianie

Wiad.: Sobieskiego 1 I. ptr., od godziny 2—4.

Krawcowa

szyje suknie kostjumy i płaszcze podług najnowszych żurnali ceny umiarkowane.

Koszarowa 20, w podw. I piętro lewa oficyna.

Przyjmuję reperacje

i wykonuję na miarę mistrz szewski Pietruszkowa 11. (5948

Panie i Panowie

miłośnicy (ewentl adepci) sceny chcący kontynuować swe studje praktycznie w godzinach wolnych od zajęć codziennych, mogą się zgłosić osobiście od 5—7 wieczorem. [4895
M. Groblowa 10-12, II p.

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,

Grudziądz, Groblowa 27/2